Nr. 145. Rok XXVII. Lwów, niedziela 2 lipca 1922. Należytość pocztowa opłacona w gotówce.

Ceny prenumeraty:
w [illegible]
bez dorę[illegible]
miesięczn[illegible]
z dostawą [illegible]
N[illegible]
z przesyłką pocztową M. 1000
Za granicą . . . . M. 1.500

559 Kraków Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedyńczego numeru we Lwowie i na prowincji: 40 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Rządowi nędzarze.

—:—

Z powodu lekkomyślnie i z największą szkodą dla Państwa wywołanego przesilenia gabinetowego, funkcjonowanie machiny państwowej, z natury rzeczy nie znoszącej stagnacji, zostało na przeciąg całego miesiąca zahamowane a cały szereg najpilniejszych spraw pozostaje niezałatwionych. Do najbardziej piekących należy uregulowanie płac urzędników państwowych, których położenie finansowe jest notorycznie tak opłakane, że określenie ich nazwą rządowych nędzarzy nie zawiera żadnej przesady. Doszło do tego, że urzędnika państwowego ludzie innych zawodów zapytują, z czego właściwie żyje, bo jasnem jest, że z pensją, którą mu płaci rząd, może przy wielkiej oszczędności przetrwać zaledwie przez pierwszych dziesięć dni w miesiącu. Z czego żyją urzędnicy? Rozmaicie bywa. Zdolniejsi i energiczniejsi pracują i zarabiają jako literaci i dziennikarze, czasem jako muzycy i malarze, albo też ratują się innemi zajęciami ubocznemi, które, jeśli idzie o wydatność finansową, stają się właściwie zajęciami głównemi. Inni zachęceni doświadczeniami z pierwszych lat powojennych, pomagają sobie zyskami z handlu i spekulacji. Inni wreszcie powoli a systematycznie wysprzedają wszystko, co mieli z lepszych czasów i zbliżają się coraz bardziej do dna nędzy. Nie potrzeba wyjaśniać, że wszystkie te z konieczności przez urzędników używane sposoby umożliwienia sobie egzystencji, odbijają się ujemnie na wydatności ich pracy i na sprawności ich urzędowania. Państwo ma prawo żądać, aby urzędnik cały swój czas i wszystkie swoje siły służbie państwowej poświęcił, ale też ma obowiązek zapłacić mu za to tyle, aby nietylko umożliwić mu utrzymanie własne i rodziny, ale także zaspokoić jego wymogi stanu, jego potrzeby kulturalne. Rząd musi też pamiętać o tem, że spychając urzędników na poziom pariasów i nędzarzy, tem samem obniża swój własny autorytet wobec ludności, nie mówiąc już o tem, że jednostki o mniejszej sile woli i charakteru zmusza wprost do zbrodni i ohydy łapownictwa.

Zasada prosta i oczywista, że pomyślność i rozwój państwa zależy od dobrej administracji, a ta znów od istnienia armii dobrych urzędników, których nie można mieć, jeśli się ich dobrze nie zapłaci, zasada ta, która już na całym świecie stała się komunałem, nie znalazła dotąd uznania u rządu i u Sejmu polskiego. Różne się na to złożyły przyczyny. Przedewszystkiem, w okres niepodległości weszliśmy pod flagą rządu socjalistycznego, który dla pochlebienia robotnikom z jednej strony sześciogodzinny dzień pracy urzędniczej zmienił zupełnie nieracjonalnie na siedmiogodzinny, z drugiej zaś usankcjonował cichaczem zasadę, że płace urzędnicze nie śmią być wyższe od robotniczych. Konsekwencje tej zasady pokutują jeszcze ciągle, choć jest ona nonsensem, urągającym logice, rozsądkowi i prymitywnej sprawiedliwości i chociaż zarzucono ją już nawet w „pryncypialnej" Bolszewji, gdzie w fabrykach robotnicy otrzymują wprawdzie cyfrowo wynagrodzenie takie same jak inżynierowie z tą drobną różnicą, że ci ostatni dostają je... w złocie.

Powtóre chłopska większość naszego Sejmu nie ma zrozumienia dostatecznego ani dla ogromnej wagi, jaką ma dla Państwa dobra administracja, ani — co za tem idzie — dla potrzeb urzędników. Chłopscy suwereni uważają w swej naiwności urzędników za balast niepotrzebny, za przyczynę podwyższania podatków bezpośrednich, przeciw czemu stale oponują. Niechęć ta dla urzędników szczególnie jaskrawo przejawiła się za ludowcowych rządów Witosa, kiedy roznamiętnieni ludowcy grozili po wiecach, że urzędników zamienią w parobków chłopskich.

Ma sprawa urzędnicza w Sejmie gorliwego orędownika w stronnictwie demokratyczno-narodowem, którego posłowie czynią wszystko, co mogą, aby słuszne postulaty urzędników zaspokoić. Stale i niemal wyłącznie pracuje w tym kierunku poseł Godek, niedawno zaś posłowie dr. Głąbiński i Godek postawili na Radzie ministrów i w Ministerstwie skarbu ultimatum, ażeby rząd traktował urzędników na równi z oficerami, gdyż inaczej stronnictwo nasze przejdzie do najskrajniejszej opozycji. Po uregulowaniu płac oficerskich, dysproporcja pomiędzy płacami wojskowych i urzędników stała się tak rażąca, że nawet socjaliści, jako jeden z warunków poparcia rządu p. Śliwińskiego, postawili żądanie podwyższenia płac urzędniczych. Wobec jednak obojętności większości sejmowej nacisk na rząd jest zbyt mały, to też płace urzędników pozostają ciągle na poziomie płac głodowych a rząd daje im tylko tytułem odczepnego prowokująco nizkie 60 proc. i 20 procentowe dodatki.

Nic dziwnego, że w tym stanie rzeczy wzburzenie umysłów wśród urzędników doszło do najwyższego stopnia. Przejawiło się też ono dosadnie na czwartkowym kongresie pracowników państwowych całej Małopolski.

„Kongres stwierdza, — brzmi 3a z uchwalonych rezolucji — że jeśli Sejm i rząd nie uwzględni i tym razem najsłuszniejszych postulatów pracowników państwowych, stanowiących dziś jasną konieczność państwową, zmusi temsamem świat pracowników państwowych wbrew jego intencji, woli i mimo niewyczerpanego zapasu uczuć patryjotycznych do chwycenia się ostatecznego środka walki organizacyjnej i czynnej samoobrony tj. ogólnego strajku, wówczas zaś odpowiedzialność za skutki, wynikłe z tego, w powietrzu wiszącego faktu, spadną na te czynniki odpowiedzialne, niedoceniające powagi chwili i doniosłości problemu, które odważają się lekkomyślnie igrać z ogniem gniewu społecznego rzesz pracowników państwowych, doprowadzonych do skrajnej nędzy i rozpaczy, prowokując tem samem samorzutne przerodzenie się groźby w czyn, nie liczący się z konsekwencjami"

Żądania kongresu, których odrzucenie zmusiłoby urzędników do rozpoczęcia powszechnego strajku są umiarkowane i najzupełniej uzasadnione. Domaga się on bowiem zrównania najpóźniej do 1 sierpnia płac urzędników z uposażeniem oficerów, względnie wojskowych, wedle oceny rang systemem z przed wojny, narazie zaś przyznania wszystkim pracownikom państwowym dodatku wyrównawczego w wysokości 200 proc. od czerwcowej płacy wraz z dodatkami.

Strajk, którym grożą urzędnicy, jest ostatecznością smutną i w najwyższym stopniu dla Państwa niebezpieczną, ale przyznać trzeba, konieczną. Jeśli inteligencja, z której składają się urzędnicy, decyduje się chwycić za tę broń niekulturalną, zapożyczoną od stronnictw, stojących na gruncie walki klas, to dzieje się to tylko dlatego, że wszystkie jej wołania o pomoc i sprawiedliwość od cztery lat pozostają bez echa. Wszystko ma swój koniec, a więc i cierpliwość rządowych nędzarzy. Dotychczas powstrzymywał ich od strajku idealizm, patryjotyzm, wysoka kultura moralna, poczucie obowiązku i zrozumienie konieczności ponoszenia ofiar dla młodej, formującej się dopiero państwowości polskiej. Ale głodny brzuch najgorszym jest doradcą. Jeśli za jego namową urzędnicy chwycą się tej broni, którą dotychczas tylko robotnicy przeciw wyzyskującym ich kapitalistom wojowali, winy tej katastrofy społeczeństwo nie przypisze pracownikom państwowym, ale tym lekkomyślnym czynnikom sejmowym i rządowym, które są istotnemi jej sprawcami.

Oczywiście olbrzymi wydatek, połączony z polepszeniem płac urzędniczych, nie może być pokryty emisją nowych banknotów. Minister skarbu (kto i kiedy nim będzie?) musi wyszukać na ten cel nowe stałe źródła dochodu.

Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy obecny rząd belwederski potrafi to trudne zagadnienie rozwiązać. Wygląda on bowiem tak nieudolnie, że zachodzi obawa, iż raczej wszystko zamąci, zagmatwa i zaprzepaści, aniżeli cokolwiek uzdrowi. (—).

Skąd grozi Polsce niebezpieczeństwo.

NOWY BANDYCKI NAPAD ORGESCH'U NA LUDNOŚĆ POSKĄ.

Katowice. (Tel. hwł.) 30 czerwca. Podczas uczty, wydanej wczoraj w Rudzie, pod Zabrzem, na cześć wojsk polskich, silny oddział Orgesch'u urządził napad od strony Borsigwerk'u na Kuźnicę Rudzką (pod samą Rudą). Dla odparcia ataku, powstańcy, biorący udział w przyjęciu żołnierzy polskich, wyruszyli w sile kilkunastu ludzi przeciw napastnikom. Wywiązała się zażarta walka i strzelanina. Po obu stronach użyto kulomiotów a nawet miotaczy min. Wojska nasze musiały niestety zachowywać neutralność choćby ze względu na obecność wojsk koalicyjnych w powiecie zabrskim.

Jak się dowiadujemy, po stronie niemieckiej było 10 zabitych i kilkunastu rannych. Kilku Niemców zabitych zostało po stronie polskiej, a gdy walka się uciszyła, przybyło z białym sztandarem 3 oficerów Orgesch'u z Bobrku do obozu polskiego, prosząc o wydanie zabitych. Polacy na to się nie zgodzili. Po powrocie oficerów strzelanina trwała do 4 godziny z rana. Odgłosy strzałów, a zwłaszcza głos miotaczy min, słychać było dokładnie w Katowicach wczoraj wieczorem i w nocy. Ostatecznie Niemców odparto. Z naszej strony straty o wiele mniejsze jak z niemieckiej.

Katowice. (PAT.) Wojska polskie dotarły do zachodniej granicy województwa śląskiego, obsadzając miejscowość graniczną Rudę. O godzinie 9.30 rano odbyła się zmiana sztandaru i pożegnanie wojsk koalicyjnych. Przemówienia wygłosili major francuski Landraux oraz starosta Troska. W czasie zmiany sztandarów orkiestry francuskie odegrały hymn polski i francuski a wojska prezentowały broń. Panie z towarzystwa przypięły żołnierzom francuskim kwiaty. Z chwilą odmarszu wojsk francuskich rozległa się pieśń „Nie damy ziemi"... Następnie uformował się olbrzymi pochód, który obszedłszy Rudę, rozwiązał się. O godz. 13.30 udano się pochodem do Ożegowa, gdzie na moście kolejowym pochód zatrzymał się celem powitania wojsk polskich. Około godz. 15 przybyły oddziały polskie, które powitał p. Sieroń a w imieniu Niemców dyrektor kopalni Ballestrem p. Lange. Po powitaniu pochód udał się do Rudy. W czasie poczęstunku usłyszano strzały od strony granicy. Okazało się, że Orgeszowcy napadli na rudzką Kuźnicę.

BROŃ MYŚLIWSKĄ z fabryki pragskiej „HUBERTUS"
poleca:
Zastępca: EUSTACHY DMYTRACH
Magazyn Broni i pracownia rusznikarska
— — Lwów, Legionów 3. — —
2944

Wojska polskie w Pszczynie i Zabrzu.

Katowice (PAT.) Wczoraj wkroczyły wojska polskie do 4-tej strefy obszaru plebiscytowego t. j. do powiatu pszczyńskiego i polskiej części powiatu zabrskiego: wojska zaś niemieckie wkroczyły do powiatu kozielskiego. Uroczystość powitania wojsk polskich odbyła się w Pszczynie i Mikołowie. Do Pszczyny wkroczył na czele wojsk gen. Szeptycki, do Mikołowa zaś gen. Horoszkiewicz. O godz. 8 rano wyjechał gen. Szeptycki ze sztabem i przedstawicielami prasy z Katowic do Goczałkowic, na pogranicze polsko-śląskie pod Dziedzicami.

Na moście granicznym, na górnej Wiśle, odbyło się pierwsze powitanie wojsk. Powitał je starosta powiatu pszczyńskiego, Dr. Lersch, który przemówił naprzód do komendanta wkraczających oddziałów, następnie zaś do gen. Szeptyckiego. Granicę w tem miejscu przekroczył szwadron 5 p. strzelców konnych i baterja 23 pułku art., przeznaczone do garnizonu pszczyńskiego. Po przemówieniu starosty, przed symbolicznym łańcuchem granicznym stanął z jednej strony łańcucha powstaniec górnośląski z karabinem w ręku, z drugiej zaś strony dziewczynka, uczenica szkoły ludowej w Dziedzicach. Wygłosiła ona okolicznościowy wierszyk, witając Ślązaków imieniem Polski, poczem powstaniec rozbił karabinem symboliczny łańcuch wołając: Pękajcie kajdany niewoli naszej.

Wśród entuzjastycznych okrzyków ludności zebranej licznie z obu stron Wisły, przekroczyły wojska polskie granicę i po defiladzie, odbytej przed gen. Szeptyckim, przemaszerowały przez Goczałkowice do Pszczyny, witane radośnie po drodze przez ludność wszystkich wiosek. Po drodze ustawione były bramy tryumfalne, których w powiecie pszczyńskim naliczono przeszło 50.

Wśród gości, przybyłych wraz z gen. Szeptyckim, obecni byli między innymi poseł Korfanty z rodziną, wojewoda Rymer, prof. Pachoński z Krakowa jako przedstawiciel Towarzystwa obrony kresów zachodnich, naczelny komendant policji państwowej pułk. Hoszowski, szef górnośląskiej policji państwowej pułk. Młodnicki, przedstawiciele prasy warszawskiej, krakowskiej i śląskiej, oraz wielu delegatów z Krakowa, Cieszyna, Bielska i Dziedzic.

Z gośćmi tymi udał się gen. Szeptycki automobilami do Pszczyny, gdzie przy bramie tryumfalnej u wejścia na rynek ustawionej kosztem zarządu dóbr księcia na Pszczynie oczekiwano wojsk polskich. Na rynku zebrały się tłumy publiczności. Miasto, zwłaszcza rynek, były bogato udekorowane. Po przybyciu wojsk powitał je na rynku burmistrz Figna, wręczając gen. Szeptyckiemu chleb i sól.

Gen. Szeptycki podziękował za entuzjastyczne powitanie armji i oświadczył, że wkraczające tu oddziały uważają sobie za wielki zaszczyt, iż mogły się doczekać tej historycznej chwili uwolnienia G. Śląska a zarazem że mogą być ochroną ludności, która teraz wolna od obowiązku samoobrony przeciw wrogowi, będzie mogła oddać się twórczej pracy. Generał zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć ludu górnośląskiego i na cześć powstańców. Następnie chłopczyk i dziewczynka powitała wojsko imieniem dzieci polskich po. pszczyńskiego, wręczając gen. Szeptyckiemu kwiaty.

Imieniem ludności niemieckiej miasta Pszczyny przemówił po niemiecku zastępca przewodniczącego Rady miejskiej i syndyk zarządu dóbr księcia pszczyńskiej Grell. Gen. Szeptycki podziękował po niemiecku, zapewniając, iż w Polsce zarówno Niemcy jak i Polacy mogą być pewni swych praw, bezpieczeństwa mienia i życia, o ile lojalnie spełniają swe obowiązki państwowe, Mogą też być tego pewni, podkreślił gen. z naciskiem, i Niemcy w Pszczynie.

Następnie wojska, poprzedzane przez włościańskie banderje konne, stowarzyszenia i związki ze sztandarami i muzyką oraz kompanją honorową byłych powstańców górnośląskich weszły na rynek przy biciu dzwonów kościelnych wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów. Gen. Szeptycki dokonał przeglądu wojsk i oddziałów powstańczych. O godz. 12 odprawiono mszę św. polową, poczem p. Krzyżowski wyraził imieniem związku powstańców radość, iż obecnie powstańcy, wracając do swej pracy zawodowej, będą pewni, że porządku i bezpieczeństwa strzedz będzie wojsko polskie. Na dowód podporządkowania się powstańców wojsku polskiemu, oświadczył p. Krzyżowski, złożą powstańcy wszelką broń, wyrazem zaś tego było symboliczne wręczenie gen. Szeptyckiemu karabinu, przybranego kwiatami.

Gen. Szeptycki dziękując, wyraził radość z powodu zaufania powstańców do armji polskiej.

Przemawiał jeszcze prof. Pachoński z Krakowa, składając G. Ślaskowi życzenia imieniem rodaków z całej Polski a zwłaszcza imieniem Krakowa oraz Towarzystwa Obrony kresów zachodnich.

Związek powstańców wydał na cześć gości obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. W przemówieniach tych podkreślano, że powiat pszczyński jest najbardziej polski nietylko na G. Śląsku ale w całej Rzeczypospolitej Polskiej, bo posiada 98 proc. ludności polskiej. Wieczorem miejscowy komitet wydał raut.

MIA MAY w dramacie salonowym w 3 aktach Pięć minut za późno dziś! n2946 Kino CHIMERA

Kino LEW. Dziś w sobotę 1 lipca b. r. PREMIERA. KARAWANA ŚMIERCI wspaniały dramat wschodni w 6 aktach w gł. roli znany artysta KAROL VOGT — Śliczne zdjęcia z natury. 2941

Katowice. (PAT.) We czwartek 29 bm. odbyło się objęcie powiatu pszczyńskiego, które miało charakter nader uroczysty. Na czele dwóch szwadronów 8 p. ułanów wkroczył do powiatu generał Horoszkiewicz. Na granicy powiatu pewitał generała p. Murczek oraz p. Kozyra, prezes powiatowej Rady Ludowej. Mówca witając generała podkreślił, że w miejscu, w którem wita wojsko polskie, Grenzschutz w r. 1919 rozstrzelało powstańca. Mówca wzywa wojsko aby broniło tę ziemię przesiąkniętą krwią i łzami, a następnie zwraca się do dzieci aby zapamiętały sobie tę piękną uroczystość i ten dzień wkroczenia armji polskiej, zaś do starszych zwraca się z apelem, by stali na straży ziemi ojczystej. Mówca podkreśla, że wojska przybywają, aby wszystkim obywatelom zapewnić byt i pracę w spokoju. Kozyra zakończył okrzykiem na cześć gen. Horoszkiewicza i wojska polskiego. Następnie pochód ruszył do Mikułowa. Pochód otwierała banderja konna, a następnie oddział powstańców. Wojska powitała najstarsza obywatelka Mikułowa, 89-letnia staruszka Kasperczykowa, wręczając generałowi chleb i sól, poczem przemówił przedstawiciel Rady miejskiej i przedstawiciel ludności niemieckiej. Po defiladzie wojsk przed generałem odbyło się przyjęcie na cześć wojska. Żołnierzy goszczono w zagrodzie p. Rudzkiego.

Eilwesen. (PAT.) Z Rzymu donoszą, że rząd włoski żąda odszkodowania za 13 żołnierzy włoskich, zabitych na Górnym Śląsku, 9 miljonów lirów dla rodzin ich.

Mordercy Rathenaua.

Hamburg. (PAT.) Urzędownie donoszą, że śledztwo w sprawie afery dynamitowej potwierdziło podejrzenia, iż sprawcy należą do tajnej organizacji politycznej, która obejmują całą Rzeszę niemiecką. Śledztwo ustaliło też przygotowania, poczynione do zamordowania Rathenau'a. Aresztowano niejakiego Warnecka, byłego oficera i byłego kierownika oddziału organizacji „Consul" w Hamburgu, który to oddział miał swe bojówki. Oddział ten zamierzał usunąć ze świata szereg osobistości politycznych. Do organizacji tej należeli również mordercy Rathenaua których dotychczas aresztowano, 12 wybitnych osobistości miało być usuniętych. Między innymi na bankiera Warburga miano dokonać zamachu we wtorek wieczorem. Także zamach na Scheidemanna był dziełem tych ludzi.

Berlin. (PAT.) Policja berlińska aresztowała porucznika rezerwy Guentera, któremu udowodniono nietylko to, że wiedział o zamachu, ale także i to, że brał udział w zamordowaniu Rathenau'a. Guenter był obecny na zebraniu, na którem układano plan morderstwa i pomagał sprawcom zamachu. Wyszukał on dla Techowa garaż, w którym umieszczono automobil, przeznaczony do użycia przy wykonaniu zamachu. Guenter jest członkiem szeregu prawicowych organizacji. Znaleziono u niego listy Helffericha, Ludendorffa, Jagowa i Westarpa. Policja aresztowała następne 2-ch kupców berlińskich, właścicieli garaży, w którym umieszczone były auta. Aresztowano także 2-ch uczni szkoły średniej i jednego studenta uniwersytetu, podejrzanych o współudział w morderstwie względnie o współwiedzę. Między nimi znajduje się brat Techowa.

Berlin. (PAT.) WBK. Dzienniki donoszą wedle „Düsseldorfer Nachricht.", że w Düsseldorfie aresztowano inżyniera Kauertsa pod zarzutem udziału w zamordowaniu Rathenaua. Kauertsa w dniu spełnienia morderstwa nie było w Düsseldorfie. Ma on być tym, którego policja poszukiwała pod nazwiskiem Knauera. Podają o nim, że gdy słyszał, że policja poszukuje Knauera, wyraził się: „Teraz jest czas abym zniknął". Pozatem aresztowano w Hirschbergu inż. Weltsorfa, pod zarzutem udziału w morderstwie. Weltsdorf był członkiem organizacji „Rosbach". — Stwierdzono, że w zeszły piątek wyjechał on do Berlina a w niedzielę powrócił stamtąd.

Hannower. (PAT.) Radio.) Uwięziony student Techow przyznał się, że wiedział o planie zamordowania Rathenaua i że kierował automobilem w czasie dokonania mordu. Techowa oddał w ręce policji jego wuj. Dokonano szereg dalszych aresztowań w związku z zamordowaniem Rathenaua. Z zeznań aresztowanych wynika, że organizacja Consul prowadziła plan zamordowania Rathenaua już w czasie, gdy minister miał udać się do Genui.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że poseł Helfferich wyjechał wczoraj nagle z Berlina i prosił policję, by zaopiekowała się jego rzeczami.

Berlin. (PAT.) Z powodu strajku zecerów dzienniki nie wychodzą.

Debaty nad długami rosyjskimi.

Haga. (PAT.) Urzędowy komunikat głosi: Druga podkomisja (długów) komisji nierosyjskiej odbyła wspólne posiedzenie z komisją rosyjską pod przewodnictwem Alphanda, przedstawiciela Francji. Otwierając posiedzenie, przewodniczący podkreślił, że celem konferencji jest omówienie technicznej strony zagadnień rosyjskich z wykluczeniem kwestji politycznych. Dla ułatwienia tej pracy, przewodniczący proponuje utworzenie przedewszystkiem podstawy z faktów, i zwraca się do komisji rosyjskiej z prośbą o dostarczenie dokładnych informacji w sprawie kwestji, podlegających kompetencji podkomisji. Jednocześnie przewodniczący wskazał, że kompetencja podkomisji ogranicza się do zobowiązań, wypływających z papierów procentowych.

Odpowiadając na to przemówienie Litwinow zapewnia, że komisja rosyjska gotowa jest dostarczyć żądanych informacji. Ponieważ jednak w Genewie osiągnięto pewne rezultaty, przeto Litwinow proponuje użycie ich za podstawę obrad w Hadze.

Następnie przewodniczący odczytał różne kategorje wierzytelności, podlegające kompetencji podkomisji, a to: 1) papiery procentowe, emitowane przez rząd rosyjski, 2) papiery emitowane przez władze lokalne, przedsiębiorstwa kolei żelaznych i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, a gwarantowane przez urzędy rosyjskie, 3) takie same papiery, niegwarantowane przez rząd rosyjski, 4) bony skarbowe rosyjskie, 5) długi publiczne we formie papierów procentowych, nie wyłączając listów towarzystw kredytowych ziemskich i obligacji banku włościańskiego. Po oświadczeniu Litwinowa, że zgadza się na określenie kompetencji podkomisji, dokonane przez Alphanda, przewodniczący odczytał spis kwestji, które komisja nierosyjska pragnie przedłożyć komisji rosyjskiej. Sprawy te dotyczą zagadnień budżetu rosyjskiego, kwestji obiegu banknotów oraz kwestji wywozu i przywozu. Co się tyczy informacji żądanych przez komisję nierosyjską, Litwinow obiecał dostarczyć ich w czasie możliwie najkrótszym. Żąda w zamian dostarczenia komisji rosyjskiej pewnych informacji, które jej są potrzbne. Pozatem Litwinow przedłożył projekt kwestjonarjusza, mającego być rozesłanym właścicielom rosyjskich papierów publicznych.

Podkomisja rozpatrywała powyższe propozycje.

Watykan wobec syjonizmu

Paryż. (Radio.) Kardynał sekretarz stanu Casrary wystosował do Ligi Narodów pismo, w którem powiedziano: Stolica apostolska nie sprzeciwia się temu, by żydom w Palestynie przyznano równe prawa jak członkom innych narodów i wyznań, nie może się jednak zgodzić, by żydom przyznano prawa stanu uprzywilejowanego i by prawa wyznawców chrześcijańskich były tylko dostatecznie chronione.

Rzym. (PAT.) Zapowiedziana przez prasę na dzisiaj pierwsza encyklika papieska nie okazała się jeszcze. „Il Mondo" opierając się na informacjach miarodajnych źródeł watykańskich twierdzi, iż encyklika będzie miała charakter polityczny i międzynarodow. Zdaniem dziennika, encyklika zawierać będzie ustęp zwrócony do konferencji w Hadze. Określony w niej będzie stosunek Watykanu do syjonizmu.

Powstanie w Irlandji.

Dublin. (PAT.) WBK. Wiadomości z okolic objętych powstaniem wskazują, że wojska rządowe panują nad sytuacją.

Londyn. (PAT.) WBK. „Times" donoszą z Dublina, że wojska republikańskie opanowały trzy czwarte pałacu sprawiedliwości.

Londyn. (PAT.) Reuter. Powierdza się wiadomość, że rząd prowizoryczny irlandzki nie przyjął ofiarowanej mu pomocy wojsk angielskich. zmuszone do kapitulacji.

Dublin. (PAT.) Havas.) Bombardowanie głównej kwatery wojsk nieregularnych w Fourcoutts trwa w dalszym ciągu. Powstańcy zaopatrzeni obficie w amunicję i żywność, rozszerzali swą działalność, zajmując hotele, magazyny i domy prywatne które fortyfikują, czyniąc z nich placówki, mające na celu przeszkodzenie w operacjach głównych skierowanych przeciw Fourcourts. Wojska regularne ufortyfikowały również szereg domów prywatnych. Jest bardzo wiele zabitych i rannych osób cywilnych. W południowej Irlandji wrzerwano w wielu miejcach linję kolejowa.

Ustąpienie p. Michalskiego.

—o—

27 września 1921 r. tj. w dniu, w którym p. Michalski objął tekę ministra skarbu dolar kosztował na giełdzie lwowskiej 6200 mkp.

6 czerwca 1922 tj. w dniu, w którym p. Naczelnik Państwa udzielił dymisji gabinetowi p. Ponikowskiego, a z nim i p. Michalskiemu kurs dolara na giełdach polskich wynosił 3900 mkp.

Te dwie liczby 6200 i 3900, oddzielone od siebie w czasie okresem bez mała dziewięciomiesięcznym, są najkrótszą i najwymowniejszą rekapitulacją działalności i zasług ustępującego ministra. Żaden z jego poprzedników nie potrafił utrzymać kursu marki na poziomie, przy którym opiekę nad nią obejmował; żaden nie potrafił zahamować jej spadku. Stan do jakiego zeszła waluta polska za rządów dr. Steczkowskiego był przerażający. Byliśmy o krok mały od tej katastrofy, w jaką pogrążyła się świeżo Niemiecka Austrja, dziś już naprawdę karykatura samodzielnego państwa. Jest niespożytą zasługą min. Michalskiego, że nie tylko zdołał tę katastrofę od Polski odwrócić, nie tylko w ostatniej naprawdę godzinie podchwycił polską walutę w jej niepowstrzymanym — zdawało się — spadku na łeb i szyję i osiągnął jej stabilizację, ale potrafił stan ten utrzymać przez długich dziesięć miesięcy, stwarzając na tej podstawie fundament pod prawidłowy rozwój gospodarki państwowej, możliwość zdrowej waluty, a równolegle otwierając perspektywy jasnej przyszłości.

Nikt, kto ogromu zadań złączonych z kierowaniem Skarbem Państwa nie ocenia wyłącznie przez pryzmat dolegającej nm drożyzny, nie przejdzie bez głębokiego uznania dla pracy i zasług ustępującego ministra. Jesteśmy narodem zubożałym. Siedem lat wojny, ruina i zniszczenie kraju, cały splot trudności i komplikacji gospodarczych, wywołanych przewrotem politycznym — wszystko to zepchnęło młode państwo polskie daleko w dół, poniżej poziomu, na jakim stały przed wojną kwitnące dobrobytem narody Europy. Lata całe upłyną, lata wytężonej i celowej pracy, zanim powróci dobrobyt, który dla niektórych zwłaszcza warstw stał się już legendą. Tylko ciasne sobkostwo lub partyjna zaciekłość mogą toskarzać p. Michalskiego, że nie odbudował w ciągu kilku miesięcy tego, co padło ofiarą całych lat niszczenia. Kto jednak bez namiętności śledził zadania i działalność p. ministra skarbu, ten mógł się w niejednym szczególe nie godzić z zarządzeniami p. Michalskiego, mógł nawet oburzać się na niektóre jego pomysły finansowe, ale jedno musiał przyznać — że zasadnicza linja jego programu skarbowego, że wytyczne jego systemu finansowego były trafne. Odbiście sądzę, że stworzenie jakiegoś lepszego programu naprawy skarbu i waluty Polski, programu, któryby się zasadniczo, nie w szczegółach tylko, różnił od programu p. Michalskiego — należy do rzeczy niemożliwych. Najtęższe umysły Europy, świetni teoretycy i doświadczeni praktycy finansowi, obradujący niedawno w Genui nad odbudową Europy nie potrafili właściwie wskazać niczego, co nie byłoby już stosowane od jesieni ub. r. w Polsce przez min. Michalskiego.

I przyznać trzeba, że naprawa skarbu Rzeczypospolitej była na dobrej drodze. Dlatego teraz, gdy p. Michalski opuszcza posterunek, który był w czasach ostatnich najważniejszym w Polsce, jest obowiązkiem wdzięcznego ogółu stwierdzić, że p. Michalski dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej i że zaufanie społeczeństwa, jakie towarzyszyło jego dziewięciomiesięcznej pracy, nie wygasło w dniu, w którym odmówił współudziału w gabinecie p. Śliwińskiego.

Z min. Michalskim ustępuje nietylko on, ale i jego program. Siły, które wydźwignęły nowy rząd, nie tylko nie aprobują linji działania p. Michalskiego, ale im się wyraźnie przeciwstawiają. Aby uwolnić się od zarzutu, że mówimy to ze stronniczą tendencją, oddamy głos tym, którzy stoją jaknajbliżej tego, który spowodował ostatnie przesilenie i sam starczy za program nowego gabinetu. Na dwa tygodnie przed początkiem ostatniego przesilenia ogłosił bliski Belwederowi dwutygodnik „Droga“ artykuł redakcyjny pod obiecującym tytułem „Niebezpieczeństwo haseł naprawy waluty“. Kwintesencja tego artykułu streszcza się w słowach.

„...W chwili obecnej obiecywanie społeczeństwu definitywnego uporządkowania finansów, zwracanie całej jego uwagi na zagadnienia waluty i budżetu, sugerowanie go rzekomą potęgą przyszłego pieniądza polskiego, odbiera temu społeczeństwu chęć i gotowość do walki, przesłania mu oczy na niebezpieczeństwa, które trzeba widzieć, aby módz im sprostać, zwraca jego wszystkie myśli do pokoju, gdy bezustannie winny być one zwrócone ku możliwościom wojennym, które, niestety, wzrastają. Polityka p. Michalskiego i nastroje, które w koło niej się snują, są conajmniej przedwczesne. Stawiają one na pierwszym planie zagadnienia dobrobytu, podczas gdy rzeczywistość stawia zagadnienia istnienia państwowego. Polityka p. Michalskiego kusi obietnicami powodzenia materjalnego, gdy obowiązek może zażądać od nas powodzenia wojennego, a to są rzeczy bardzo różne...

Trzeba dziś mówić i myśleć przedewszystkiem nie o przyszłym złotym polskim, ale o przygotowaniu bojowem żołnierza polskiego i nie o banku emisyjnym, ale o kapitale sił duchowych, których wymagać może niedaleka przyszłość; nie o używaniu w pokoju, ale o ciężkich wysiłkach i ofiarach wojennych...“

Tak pisze belwederska „Droga“, a z poglądami jej zbyt znamiennie harmonizują słowa p. Daszyńskiego, wypowiedziane 9 czerwca na konwencie seniorów, iż „żadne rozważania gospodarcze nic tu nie znacza“ — aby nie widzieć w enuncjacjach powyższych „programu skarbowego“ nowego gabinetu.

W programie tym przeciwstawiono, zdaje się po raz pierwszy w dziejach, idei naprawy skarbu — hasło gotowości zbrojnej. Myśleliśmy dotychczas, że jedno z drugiem idzie w parze; więcej jeszcze, że niema potęgi militarnej bez należytego funkcjonowania aparatu gospodarczego państwa. Czy bowiem byłby do pomyślenia ten olbrzymi wysiłek militarny narodów świata, okazany w ostatniej wojnie, gdyby nie poprzedził go czterdziestoletni z górą okres wytężonej pracy na polu przemysłu i handlu, okres pogoni za złotem, bogacenia się, dobrobytu. Pokolenie wychowane w tych nastrojach, w ideologji pokoju, w ciągu dni kilku przemieniło się w miljonowe armje, które ze zdumiewającą wytrwałością, z podziwu godnem bohaterstwem, walczyły przez cztery z górą lata na frontach niezliczonych bitew aż do zwycięstwa.

Nikt w Polsce, kto trzeźwo ocenia obecne położenie rzeczy, nie powie, że czas przekuć miecz na lemiesz. Zdaje się, że jeden i drugi mocno dzierżyć w ręku należy. Ale nikt z ludzi takich nie pomie, że na to, aby miecz był gotów w potrzebie, należy dziś już osłabić tempo twórczej pracy, odsunąć na plan drugi naprawę finansów państwa i zrezygnować z naprawy waluty. Dlatego lęk zbiera, gdy te zabójcze pomysły, zrodzone w zupełnej niezdolności ogarnięcia całokształtu skomplikowanych funkcji życia państwowego, stają się programem rządców państwa.

Lęk zbiera — bo wiemy już czem się „program“ taki odbije na życiu gospodarczem narodu. Spadek marki polskiej już się zaczął. Dolar, który w dniu dymisji gabinetu p. Ponikowskiego miał kurs 3900, kosztuje dziś 4700 mkp. Orgja spekulacyjna, ucieczka przed walutą, gwałtowny wzrost cen i drożyzny, strajki, paraliż przemysłu, lawiny nowych biletów markowych, utracone zaufanie zagranicy — oto perspektywy polityki skarbowej gabinetu „pogotowia wojennego“.

Tu także koniec nadziei na poprawę bytu nowoczesnego helety, urzędnika i pracownika umysłowego. Zrównanie płac urzędniczych z oficerskimi, hasło będące dziś na ustach wszystkich, stanie się pustym dźwiękiem z chwilą, kiedy kurs marki zostanie ogarnięty falą zniżki. Dotychczasowe wyniki polityki skarbowej p. Michalskiego dawały szanse powolnej, ale stałej poprawy bytu urzędniczego. Dowodem znakomicie podniesione płace wojskowych, bynajmniej nie skonsumowane ostatnią zwyżką cen.

Jednakże w obliczu ostatnich przemian politycznych pora jest urzędnikom rozwiać złudne nadzieje.

Dr. R. K.

SZCZAWNICA! Najdogodniej dla kuracjuszy wybierających się do Szczawnicy jest jazda pociągami zakopiańskimi do Nowego Targu, gdzie oczekują pasażerów przy każdym pociągu autobusy bardzo wygodne. n2926

Z przeszłości p. Śliwińskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca. „Gaz. Warsz.“ podaje parę szczegółów z przeszłości p. Śliwińskiego: P. Artur Śliwiński był w swoim czasie jednym z najgorętszych entuzjastów aktu 5 listopada i jednym z najbardziej zapalonych zwolenników stworzenia pod patronatem państw centralnych — armji polskiej do walki z Rosją.

Dnia 5 listopada 1916 r. podpisał on jako prezes t. zw. Centralnego Komitetu Narodowego, grupującego wszystkie lewicowe organizacje aktywistyczne — odezwę, zaczynającą się od słów: „W dziejach naszego narodu wybiła wielka godzina. Ziściła się zapowiedź, którą głosiliśmy od początku wojny. Przebieg działań wojennych, zwycięski dla państw centralnych, wyzwolił nas z kajdan niewoli moskiewskiej i oto dziś nad Polską wschodzi zorza wolności. Uznane przez dwa potężne mocarstwa Europy prawo narodu naszego do niepodległego bytu, otwiera przed nami nowe drogi“.

Nie jest tedy dziwnem, że w urzędowej „Deutsche Warschauer Ztg.“ pojawił się dekret gen.-gubernatora von Beselera, mianujący p. Artura Śliwińskiego członkiem Tymczasowej Rady Stanu. Obecny premier z zapałem wziął się do działania, aby w myśl słów pierwszej odezwy tej Rady pracować nad stworzeniem „licznej bitnej, a karnej armii polskiej“, a to w czasie możliwie najkrótszym, zanim powstanie przedstawicielstwo narodowe z wyborów: „zanim władzę zwierzchnią obejmie król polski“ (słowa odezwy b. Tymcz. Rady Stanu z dn. 15 stycznia 1917).

Szybko jednak zaczynają się bolesne zawody. Tymczasowa Rada Stanu domaga się, by Niemcy uznali ją za „Nebenregierung“, gdy tymczasem okupanci traktowali ją, jako „Beirath“ przy rządzie obu generał-gubernatorów.

Na posiedzeniu Tymcz. Rady Stanu z dn. 1 maja 1917 r. członkowie jej czynią bolesny rachunek sumienia, podkreślają zupełną bezowocność dotychczasowych swych wysiłków.

Niektórzy, jak pp. Sudnicki, Piłsudski, Przeździecki wywodzą, że ich zdaniem „dążenie polityczne Polaków polega na tem właśnie „Nebenregierung“. Nawołują jednak do umiarkowania, wskazując, że koniecznem jest usunięcie wzajemnej nieufności między Polską a Niemcami.

Ale p. Śliwiński oddaje się teraz zupełnej rozpaczy i w przemówieniu swojem oświadcza co następuje: „Każdy z nas wniósł tu ze sobą pewien kapitał polityczny. Co do mnie, to ja swój kapitał przegrałem do ostatniego grosza, jestem dziś bankrutem“.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca. Dziś we wszystkich ministerstwach żegnali urzędnicy ustępujących ministrów. Jutro obejmą swoje urzędowanie nowi ministrowie. Pierwsze posiedzenie Rady ministrów p. Śliwińskiego odbędzie się jutro.

Warszawa. (PAT.) P. Artur Śliwiński przedstawił dzisiaj o godz. 14 p. Naczelnikowi Państwa cały gabinet ministrów, o godz. 18 złoży wizytę p. marszałkowi Sejmu, jutro zaś obejmie urzędowanie.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca. Jutro przyjeżdża wezwany telegraficznie z Hagi pan kandydat Jastrzębski, któremu p. Śliwiński zaproponował objęcie teki ministra skarbu

Trzy posiedzenia i do domu

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca.

Trzy posiedzenia i do domu — oto najlepsze hasło lewicy sejmowej, która dąży obecnie do tego, ażeby już w najbliższym tygodniu Sejm się rozwiązał i zostawił gabinetowi Śliwińskiego wolne pole a równocześnie możność odroczenia wyborów sejmowych.

Stanowisko to spowodowane jest obawą, ażeby rząd p. Śliwińskiego przy pierwszej lepszej sposobności nie potknął się o votum nieufności.

Hasłem prawicy jest: jaknajszybsze wybory, hasłem lewicy: jak najszybsze rozwiązanie Sejmu z możliwie największem odroczeniem terminu wyborów.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca. We wtorek posiedzenie Sejmu nie odbędzie się. Na posiedzeniu we środę wygłosi nowy premjer ekspose.

Przed rozwiązaniem parlamentu w Niemczech

Hannower. (PAT.) Pod wrażeniem śledztwa przeciwko mordercom Rathenau'a postanowił rząd Rzeszy w porozumieniu z prezydentem Rzeszy zaostrzyć zarządzenia, zmierzające do ochrony Rzeczypospolitej. Członkowie organizacji, których zadaniem jest usuwanie członków rządu drogą mordu, mają w myśl zaostrzonych przepisów podlegać karze śmierci względnie dożywotniego więzienia. Równocześnie mogą uledz konfiskacie majątki morderców.

Berlin. (PAT.) Zdaniem niektórych pism wczorajsze obrady pomiędzy kanclerzem Rzeszy a ministrem aprowizacji i przywódcami partji w sprawie kontyngentu zbożowego budziły obawy wywołania poważniejszych nieporozumień. Przeważa zdanie, że rozwiązanie parlamentu przy obecnej sytuacji politycznej jest bardzo pożądane.

Berlin. (PAT.) Na konferencji prezydentów ministrów wszystkich państw związkowych z rządem Rzeszy większość przedstawicieli państw wypowiedziała się za opracowaniem ustawy, mającej na celu ochronę republiki oraz oświadczyła gotowość podjęcia obrad celem ułożenia odnośnego projektu.

Poincaré o sytuacji międzynarodowej.

—o—

Paryż. (PAT.) Odpowiadając w Senacie na interpelację, powtórzył Poincare zapewnienia, dane w Hadze, że konferencja jest wyłącznie konferencją rzeczoznawców o charakterze technicznym. Następnie oświadcza premjer, że sprawa odszkodowań znalazła się na rozdrożu, a rząd francuski będzie się starał niedopuścić do tego, aby stała się ona impasem. Poincare zaznacza, że Niemcy nie zredukowały swoich wydatków i nie zreformowały systemu fiskalnego a zwiększyły obieg pieniędzy papierowych. Moratorjum udzielono Niemcom tylko z tem zastrzeżeniem że dokonana będzie kontrola finansowa nad ich gospodarstwem. Następnie odbyło się zebranie bankierów, którego wyniki ujawniły pragnienie przeprowadzenia nowej redukcji długów niemieckich. Rząd francuski nie zgodził się na to, aby bankierzy nie uwzględnili uzyskanych gwarancji i starał się o zorganizowanie kontroli nad finansami Niemiec.

Poincare wykazuje następnie, że nędza Niemiec jest jedynie zewnętrzna. Wartość marki zmniejszyła się o wiele więcej pozornie, niż istotnie. W Niemczech życie jest mniej drogie, niż gdziekolwiek. Przemysł niemiecki daje olbrzymie dochody, odpływające za granicę. Eksporterzy niemieccy zaś mimo zarządzeń Banku domagają się wypłaty w dewizach zagranicznych, których nie wymieniają bynajmniej na marki, lecz używają na zakupno towarów lub składają za granicą. Prasa niemiecka, zajmująca się przemysłem i handlem, nie notuje bynajmniej tych faktów.

Poincare stwierdza, że Niemcy zaniedbując postanowienia traktatu, naruszają gwarancje, udzielone wierzycielom, i czynią olbrzymie wydatki na odbudowę i powiększenie floty handlowej, przyczem mają poparcie Rzeszy, która poświęciła 12 miljardów na ten cel, zużytkowując w ten sposób pieniądze, które powinny były znaleść się w rękach sojuszników. Premjer wskazuje, że Niemcy, które zajmują trzecie miejsce pod względem tonażu, marzą na nowo o hegemonji ekonomicznej i budują nowe linje kolejowe, z których niektóre określa się jako strategiczne. Wydatki na tego rodzaju cele nie mogą być dopuszczone. Idzie o to, żeby Niemcy rozpoczęły jednocześnie spłatę długów. Mimo kryzysu finansowego, będącego wynikiem takiego postępowania, Niemcy rozporządzają kapitałami i dochodami, które mogłyby przekazać swym wierzycielom. Poincare zaznacza przytem, że dewidenda w przemyśle niemieckim wynosi przeciętnie 40 proc. i wykazuje, że przemysłowcy niemieccy mają w tem interes, ażeby marka niemiecka spadała.

Dla zaradzenia tym stosunkom trzeba będzie ustanowić prawdziwe cło na eksport i domagać się składania w banku Rzeszy dochodów w ten sposób uzyskanych, a gdyby i to zarządzenie okazało się niewystarczającem, użyć na odszkodowania dewizy, zgromadzone za granicą przez Niemców i przeprowadzić kontrolę finansów Niemiec, gdzie podatki nie są należycie ściągane.

Poincare dodaje, że skoro minister niemiecki okazuje skłonność do wypłaty części odszkodowań, tajne stowarzyszenia polecają go zamordować. Poincare zapewnia, że jeżeli komisja odszkodowawcza stwierdzi samowolne uchylanie się Rzeszy od spełnienia przyjętych zobowiązań, każdy z sojuszników będzie miał zgodnie z odnośnymi postanowieniami traktatu prawo sancji. Premjer dodaje jednak, że rząd francuski przedewszystkiem porozumiałby się ze swoimi sprzymierzeńcami w tej sprawie i starałby się dojść z nimi do zgody niezwykle porządnej, jednakże nie mógłby zrezygnować z żadnego prawa, wynikającego z traktatu.

Premjer nie ma zamiaru iść za przykładem zwolenników nowych konwencji, któreby zastąpiły traktat wersalski. Jest on dla Francji ustawą, której żaden rząd sam zmienić nie może. Jeżeliby któryś z rządów szukał swych praw po za ramami traktatu, to Francja uważałby to za koncepcję awanturniczą, gdyż nowy traktat wobec tego, że żaden ze sprzymierzeńców nie może tworzyć traktatów sam dla siebie, musiałby brać pod uwagę porozumienie wszystkich sprzymierzeńców. Sankcje nie rozwiążą jednakże w zupełności sprawy odszkodowań. Wobec ego, że Francja potrzebuje pieniędzy natychmiast, rząd będzie się starał o wzmożenie wypłat odszkodowań w naturze oraz o wykorzystanie w szerszym zakresie robotniczych sił Niemiec.

Z kolei omawiał Poincare sprawę międzynarodowej pożyczki, przypominając inicjatywę bankierów oraz przychylną opinję komisji odszkodowawczej co do rozpatrzenia sprawy pożyczki. Niemcy są krajem pracowitym i bezsprzecznie tem podniosą. Z rozważaniem sprawy pożyczki należy zaczekać na poprawę sytuacji finansowej w Niemczech, która obecnie jest jak najgorsza. Sytuacja ta wywołała myśl zmniejszenie długu niemieckiego, na co jednak Francja zgodzić się nie może.

Co do długów międzysojuszniczych, oznajmia Poincare, że zgodziłby się na ich likwidację, byle tylko nie wyłącznym kosztem Francji i przypomina, że długi zaciągnięto w interesie ogólnego zwycięstwa. Francja nie myśli ani na chwilę zrzekać się tych długów, jednakże uregulowanie ich nie zależy jedynie od Francji. Poincare domaga się przedewszystkiem przeprowadzenia kontroli finansowej w Niemczech a jeżeliby Niemcy sprzeciwiły się tej kontroli i jeżeliby ustalono ich złą wolę w tej sprawie, rządy sojusznicze będą mogły wspólnie lub samodzielnie podjąć konieczną sankcję. Sprawa, o którą idzie, jest dla Francji kwestją życia lub śmierci. Francja chce żyć i nie życzy nikomu śmierci, jest jednak rzeczą niedopuszczalną, ażeby Niemcy wzbogacały się kosztem Francji. Zaproszona do odbudowy świata Francja uważa, że odbudowa ta powinna się począć od naprawienia szkód wyrządzonych wojną, gdyż pogrążenie się Francji w nędzy byłoby śmiertelną raną zadaną Europie. Ocalenie Europy należy rozpocząć przez zapewnienie odbudowy Francji.

Senat wyraził rządowi votum zaufania.

Zniesienie ministerstwa poczty?

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca. Krążą pogłoski, że teka poczt i telegrafów nie będzie obsadzona; natomiast ma być utworzony podsekretarjat stanu poczt i telegrafów przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Szwajcarzy w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca. Od wczoraj bawią w Warszawie mili goście, dziennikarze szwajcarscy, zaproszeni do Polski przez dziennikarzy polskich. W wycieczce tej bierze udział 6 redaktorów gazet niemieckich i 6 francuskich, razem 12 wybitnych publicystów. Jechali oni do Polski, by poznać kraj, o którym tyle słyszeli od wielu dziesiątków lat, a którego obejrzeć osobiście nie mieli sposobności. Do tej pory zwiedzili oni Poznań i Łódź. W Łodzi zaimponował im wielki przemysł. Cała Szwajcarja fabryczna nie posiada tak rozwiniętego przemysłu, jaki mili goście oglądali w Łodzi. W Warszawie wczoraj popołudniu obejrzeli Szwajcarzy Zamek Królewski, Rynek Starego Miasta i kamienicę Baryczków. Widzieli oni, że Państwo Polskie jest lepiej zorganizowane, niż opowiadają o niem zagranicą.

Wykrycie organizacji komunistycznej w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca. Trwające od niedzieli dochodzenia policyjne w sprawie wykrycia olbrzymiej organizacji komunistów-studentów z dniem każdym przynoszą nowe materjały. Ruch młodzieży komunistycznej i szpiegowskiej pod kierunkiem energicznego Leona Toeplitza, potrafił wkraść się do szeregów nietylko szkolnych. W niszczącej pracy Toeplitza zakrojonej na szeroką skalę, brał gorliwy udział niejaki Władek, ongiś agitator Chrz.-Dem., ostatnio zaś prawa ręka Leona Toeplitza. Pod ostatnim pseudonimem występuje agent bolszewicki z Moskwy, fanatyczny działacz w dziedzinie propagandy i szpiegostwa wojskowego. Szpiegostwo wojskowe uprawiano przy pomocy specjalnego aparatu. Wszyscy znajdują się już pod kluczem; w ich liczbie zawodowy fotograf, który w organizacji młodzieży komunistycznej pełnił techniczną służbę szpiegowską.

Dalsza demobilizacja oficerów.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca. P. minister spraw wojskowych zatwierdził na wniosek komisji weryfikacyjnej czwartą listę oficerów rezerwy. Lista zawiera około tysiąc nazwisk. Demobilizacja objętych listą oficerów ma być ukończona 5 lipca br.

NADESŁANE.

Komunikat.

W dniu 3-go lipca o godzinie 11 rano w Biurze Ekspozytury „Demat“ przy ul. Wałowej 9 odbędzie się

przetarg ustny

L. 140 na przedmioty ogłoszone w 36 zeszycie „Demobilu“:

1) walec parowy we Lwowie, n2921

2) pług motorowy w Łopatynie pow. Radziechów,

3) lokomobile i dezynfektor w Stryju,

4) lokomobilę w Kustyniu pow. Radziechów,

oraz nieogłoszone w „Demobilu“ około 7.000 kg. szkła tłuczonego we Lwowie.

Kaucja jako wstęp na salę licytacyjną Mp. 100.000.

Bliższych wyjaśnień udziela Ekspozytura „Demat“ we Lwowie przy ul. Wałowej 9. I. p.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat“.

O polski port.

(Korespondencja własna).

Gdańsk, 26 czerwca.

W prasie i wśród społeczeństwa naszego ustawicznie jest omawiana kwestja własnego portu i nieograniczonego dostępu do morza. Z jednej strony słyszymy, że, gdybyśmy nawet pominęli momenty techniczne i finansowe, które przemawiają przeciw budowie własnego portu, powinniśmy zwrócić uwagę wyłącznie na Gdańsk i pełne wykorzystanie praw, przysługujących nam w tym porcie na podstawie traktatu wersalskiego: rozpraszanie energji w kilku kierunkach spowoduje bowiem utratę korzyści, jakie mamy w Gdańsku, bez równoczesnego stworzenia innej odpowiedniej podstawy portowej. Te zapatrywania pozbawione są jednakowoż uzasadnionej podstawy. Przeciwnie momenty: ideowe, państwowe, gospodarcze itd. przemawiają za tem, aby stworzyć bezwarunkowo swój niespornie własny port na polskiem wybrzeżu.

Początkowo sporną była kwestja, gdzie port budować: w Pucku, Gdyni czy Tczewie. Puck, mający piękne tradycje z czasów Władysława IV., teraźniejszym wymaganiom już nie odpowiada. Port tczewski ma tę słabą stronę, że nie rozwiązuje najważniejszej kwestji, a mianowicie nie daje nam pełnej niezależności, gdyż dojazd prowadziłby przez terytorjum W. M. Gdańska. Pozostaje zatem — Gdynia. Fachowcy oświadczają, że Gdynia na port się nadaje. Oczywiście potrzeba na to wiele wkładów i lata miną, nim przy nawet bardzo intenzywnej budowie port gdyński zamieni się na port nowoczesny. Jakkolwiek są to rzeczy ważne, jednak właściwie drugorzędne: jest to bowiem tylko kwestja czasu i pieniędzy. Budowę portu w Gdyni zaczęto w 1921 r.; początkowo szło opornie. Jednak teraz po roku zbudowano już dużą tamę w głąb morza, długą 565 metrów i drugą poprzeczną, idącą pod kątem prostym do poprzedniej, długą 176 metrów. Zamierzone jest budowanie portu od tej dłuższej tamy aż do przylądka oksywskiego, a następnie około 2 km. w głąb po uprzedniem wykopaniu basenów w miękkiem nadbrzeżnem torfowisku. Gdy uwzględnimy stosunki, w jakich tę budowę prowadzi Państwo, musimy bezstronnie przyznać, że jest to wysiłek poważny i wynik dodatni, dający podstawę do pomyślnych horoskopów na przyszłość. Nie wolno nam, jak niestety odzywają się tu i tam głosy, w rozpoczętem przedsięwzięciu ustawać, lecz rzecz dalej prowadzić aż do urzeczywistnienia zamierzonego celu. Podkreślić jeszcze raz jednak należy, że portów zwłaszcza w naszych warunkach, nie buduje się w przeciągu roku lub dwóch, lecz trzeba na to długiego czasu.

Historja z transportami drzewa w bieżącym roku, brak miejsca do wyładowania i składania towarów w ubiegłym roku, a także w 1920 r. wykazują, że port gdański nie wystarcza, jest już teraz za mały. Według wszelkiego prawdopodobieństwa można przypuścić, że ruch wywozowy i przywozowy drogą morską za kilka lat poważnie się wzmoże. Wówczas staniemy przed przykrym problematem, jeżeli nie będziemy posiadać innego portu, przez który moglibyśmy skierować transporty, nie mogące pomieścić się w porcie gdańskim. Na to mógłby kto powiedzieć, że należy raczej port gdański rozszerzyć. Z jakiej atoli racji mamy łożyć pieniądze na port gdański (Polska bowiem musi się w znacznej części przyczyniać do ewentualnej rozbudowy portu gdańskiego), skoro lepiej i praktyczniej jest za pieniądze te wybudować port własny.

Gdańsk, jak wykazuje historja wieków dawnych, jakoteż lat ostatnich, zajmuje wobec Polski albo stanowisko bezwzględnego kupca, wyzyskującego przymusowe położenie Polski i bogacącego się jej kosztem, lub też wręcz wrogo się zachowuje. Zdrowy a przewidujący rozum nakazuje, aby wobec takiego stanu rzeczy na wszelki wypadek się zabezpieczyć: tem bardziej jest to konieczne, jeżeli łączy się z bezpośrednią korzyścią dla Państwa i jego obywateli. Momenty taktyczne również za tem przemawiają, albowiem Gdańsk w swych pretensjach nie będzie tak śmiały, jeżeli Polska uzyska pod tym względem niezależność i uwolni się z położenia przymusowego. Budowa własnego portu zatem przyczyni się nie do osłabienia stanowiska Polski w Gdańsku, lecz przeciwnie do umocnienia jej wpływów w tem mieście. Że powyższe twierdzenie nie jest nieuzasadnione, wykazują niektóre momenty z okresu rokowań polsko-gdańskich przed zawarciem umowy z 24 października zr.

Polska nie posiada dotąd portu wojennego. Gdańsk ma tworzyć tylko port d'attache, a Wysoki Komisarz Ligi Narodów interpretuje to pojęcie w taki sposób, iż prawa Polski w Gdańsku byłyby właściwie takie same pod tym względem, jak w każdym innym porcie Francji czy Anglji. Również ze stanowiska militarnego i państwowego koniecznem jest więc posiadanie niespornie własnego portu.

Okazuje się zatem, że z jakiego stanowiska rzecz rozważymy, dojść musimy do wniosku, że jest dla nas niezbędnie potrzebny port własny na polskiem wybrzeżu i nie wolno nam spocząć przed urzeczywistnieniem tej konieczności państwowo-narodowej. I. D.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej najdroższej żonie Marji i okazali mi szczere współczucie w nieszczęściu składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

n2932 **Inż. Jurkowski.**

Platona Gorgiasz.

Przełożył, wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Wład. Witwicki *),

—o—

Na zachodzie już wybrzmiał spór, jaki w ostatniej ćwierci ubiegłego wieku żywo się toczył w kwestji tłumaczeń z języków starożytnych na języki żyjące, dzisiejsze. Ale tam, u Francuzów czy Włochów, a nawet, nie mówiąc o Niemcach, u mniejszych narodów arcydzieła literatury greckiej i rzymskiej mają już tyle przekładów i wydań, ilu niejeden z rodzimych i rodowitych sławnych pisarzy nie zawsze może się poszczycić. U nas spór ten obecnie staje się — jak widać, bardziej aktualnym w miarę, jak ukazuje się coraz to więcej oryginalnych lub przerobionych i do dzisiejszych wymogów wiedzy o świecie starożytnym dostosowanych przekładów. Trudno dotąd wyczuć puls tego sporu, za jakim przekładem oświadczają się krytycy, a sami tłumacze hołdują obu sposobom i u jednych przekład jest ile możności dosłownym, u drugich wolnym w myśl postulatu Wilamowitza-Moelendorfa, zawsze dotąd najznakomitszego hellenisty, który dosłownego przekładu nie uważa za najwłaściwszy rodzaj, lecz stawia tłumaczowi za zadanie, aby starożytny utwór oblókł się w taką szatę, żeby on na słuchaczach czy czytelnikach obcych robił takie wrażenie, jak na tych, dla których sam utwór był przeznaczony. Przy przekładzie dosłownym bowiem zaciera się mnóstwo delikatnych odcieni myśli, ginie niepowrotne mnóstwo figur językowych i innych subtelności, a tłumacz ma się starać, aby wszystko to, co w oryginale wywołuje pewien efekt, oddać w ojczystym języku. Różne języki różnych używają środków do wywołania tego samego wrażenia, — przedewszystkiem języki nowożytne w porównaniu ze starożytnemi — więc tłumacz środkami, jakimi jego język rozporządza, winien się starać wrażenie to osiągnąć, oczywiście z jaknajmniejszym uszczerbkiem wierności.

Mówiąc o przekładach, należy abstrahować od tłumaczeń w szkole, które młodzież bądź sama własnemi siłami na podstawie nabytych wiadomości językowych gramatycznych i wszelkich innych wypracowuje, bądź z pomocą nauczyciela uskutecznia. Te szkolne przykłady muszą być wierne i dosłowne, bo inaczej cała, dość trudna nauka języków zwłaszcza martwych nie spełniałaby zadania, jakie w nauce odgrywa, tj. nie byłaby szkołą myślenia i pracy twórczej, wprawdzie teoretycznej tylko, a jakże niezbędnej w każdej dziedzinie życia.

Profesor Witwicki nie dla szkoły wprawdzie przekłada Platona, lecz dla tych „szerokich kół“ — żeby użyć zwrotu jego własnego i dość częstego — szukających w lekturze pokarmu duchowego, któryby uszlachetnił serce, a ducha podniósł od ziemi w przestworza słoneczne, ale mimo to przekład jego jest wierny i dosłowny aż do przesady.

Zauważyłem u Witwickiego coś wprost przeciwnego niż u tłumaczów zauważyć się daje: im więcej przekłada, tem przekłady jego są wierniejsze. Na dowód tego wystarczy porównać pierwszy przekład Uczty z omawianym obecnie Gorgiaszem. Tam jeszcze znać łamanie się z trudnościami językowemi, jakby pasowanie się z wyrazami w doborze ich znaczenia, tu już przejawia się śmiałość a nawet pewna zamaszystość, naginanie języka do etymologji i do ducha swojej mowy.

Ale jak Platona greckiego nie łatwo się czyta, tak i spolszczony czy jakikolwiek inny wymaga znacznego natężenia ducha, pewnego wysiłku i pracy umysłowej, aby go można należycie zrozumieć. I przekład Witwickiego nie uwalnia od tej współpracy myślenia z Platonem a zrozumienie go nie przychodzi lekko i bezpośrednio. Trzeba wytężyć całą uwagę, aby nie stracić wątku dyskusji i rozumowania i nie zgubić się w zakrętach ścieżkach tego wspaniałego parku, poza którym leży czarowna świątynia dumania.

Jak dalece Witwicki panuje już nad językiem Platona, na każdym kroku, w każdem niemal zdaniu dowody tego znajdujemy. Warto jednak wskazać kilka najpiękniejszych i nawet dla filologa ciekawych przykładów.

W pewnem miejscu (r. 46) Kallikles, jeden z interlokutorów, wyraża zdanie, że piękno i sprawiedliwość wedle natury zasadza się na tem, aby człowiek, chcący żyć, jak należy, popuścił wodze żądzom i nie powściągał ich, a kiedy te żądze będą jaknajwiększe wystarczy dopomódz im odwagą i rozsądkiem i zaspokoić tem, do czego zawsze żądza się obudzi: Język grecki, a osobliwie ateński w języku potocznym ma dużo wyrazów obrazowych z żeglugi wziętych. Tak i tu jest z wyrazem pomagać. Witwicki trzyma się ściśle etymologji i oddaje tekst grecki wiernie a przepięknie tak: „wystarczą wiosła odwagi i rozsądku, żeby mieć pełno, po brzegi wszystkiego“.

Równie piękne i udatne wydaje mi się w r. 18 wyrażenie: „ten Polos jest niepodkuty a ostry“, któremu w języku greckim odpowiada „młody a ostry“. Podkucie łączy się ściśle z grudą, o której w Grecji nie można mówić, ale u nas czy może być do trafniejszego?

Jak pięknie brzmi w przekładzie Witwickiego w r. 46. owo zdanie: „Bujne, szerokie życie, bez hamulca i pana nad sobą, byle było skąd; to jest dzielność i szczęście; a ta reszta to świecidełka, to ludzkie konwencanse przeciw naturze, to głupstwa, o których i mówić nie warto“. Filolog najwybredniejszy nic nie może zarzucić temu przekładowi: każdy wyraz oddany w nim zupełnie wiernie, a przecież zdanie to wychodzi z pod pióra Witwickiego inaczej zupełnie niż z pod czyjegokolwiek, nie traci nic ze swej świeżości ani nie trąci ową pleśnią starożytną, która zdaje się powlekać ogół przekładów dzieł greckich.

Jeszcze lepiej wychodzi przestrzeganie etymologji wyrazów tam, gdzie chodzi o oddanie w języku polskim kilku naraz synonimów, wyrazów o podobnem znaczeniu, zwłaszcza jeśli jeden służy do objaśnienia drugiego. Taka operacja odbywa się tutaj z wyrazem „lepszy“, który objaśnia inny, „lepszy“, oddany trafnie przez „mocniejszy“. Ale i „mocniejszy“ ma swój synonim i trzeba było uniknąć pomięszania tych pojęć, co szczęśliwie udało się osiągnąć przez „mocniejszy fizycznie“.

Nie tu miejsce wyliczać wszystkie zalety tego przekładu, dzięki którym Gorgiasz w naszej literaturze zyskuje miejsce poczesne i znajdzie może dostęp do tych „szerokich kół“, u których tryumf swój odniesie. Bo dla filologów, którzy przeważnie są apolityczni właśnie może przez przejęcie się duchem literatury starożytnych Greków i Rzymian i z ubolewaniem śledzą, ujemne skutki coraz wzmagającej się demagogji, to zadanie spełnia Gorgiasz w języku greckim. Gdyby przekład przystępny dla nieumiejących po grecku potrafił zawrócić na drogę prawdy w życiu politycznem choć jednego z naszych sterników nawy państwowej, to Witwicki odniósłby zupełny tryumf i miałby najlepszą za swój trud zapłatę.

Bo jakiż mógł mieć cel Platon, kiedy z duszy swej przelewał na papier Gorgiasza? Na pierwszy rzut oka przedmiotem dyskusji była wymowa, jej istota i wartość. Dopiero w toku dyskusji pokazuje się, że wymowa była jedyną bramą do karjery politycznej, a ta była szczytem marzeń niektórych ludzi, bo taki kierownik nawy państwowej miał wpływowe stanowisko w państwie. W toku djalogu rozgrywa się walka między dwoma poglądami i jego wartości, na dobro i zło, a żadne z dwóch sprzecznych stanowisk nie przebrzmiało do dziś. Platon przez usta Sokratesa dokonuje wielkiego odwrócenia wartości powszechnie uznawanych i widzi dobro i szczęście ludzkie nie w tem, w czem je szerokie koła widzą, których wyrazicielem najbardziej upartym jest Kallikles, polityk dojrzały i zrównoważony, który z pomocą wymowy żegluje na falach czynnego życia publicznego. Tego Sokrates nie może zwalczyć, bo mocno tkwi tu, na ziemi. By się utrzymać na wierzchu nie to prawi przed ludem, czego wymaga racja stanu i dobro ojczyzny, ale czego sobie lud życzy i co mu pochlebia. Z naszego życia politycznego analogje czerpać można całemi garściami, ale byłby to trud daremny podobnie jak trud Sokratesowy, bo „ci, których jest wielu“ — aby użyć dość częstego, a mniej udatnego zwrotu tłumacza — tam gdzieby musieli uledz i uznać słuszność argumentów przeciwnych, będą się jak Kallikles niecierpliwić albo udawać znudzonych i dalej kroczyć po swej drodze, by się utrzymać przy władzy, a przez nią „mieć więcej od innych, móc odbierać drugim mienie i dobrze czynić swoim przyjaciołom“.

Fr. Nagórzański.

*) Lwów-Warszawa. Nakładem Książnicy TNSW. 1922 r.

Nauka i sztuka.

—o—

* **I. Orientacyjna Wystawa Ceramiczna.** W związku z przygotowaniami do Wystawy Sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1924 r. z inicjatywy generalnego delegata polskiego tej Wystawy i w porozumieniu z Departamentem Sztuki urządzona będzie w listopadzie br. w gmachu Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie Pierwsza Orjentacyjna Wystawa Ceramiczna. Zorganizowanie jej zostało powierzone grupie artystów plastyków „Świt“, w osobie jej prezesa p. Stanisława Jagmina. Program wystawy został już opracowany i rozesłany. Po wszelkie informacje należy zgłaszać się pod adresem „Świt“, Ogród Zoologiczny w Poznaniu.

* **Bibljografja Pedagogiczna.** Wyszedł zeszyt 2-gi (Rok II.) wydawanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego „Bibliografji Pedagogicznej“, czasopisma, poświęconego przeglądowi książek i pomocy szkolnych oraz wydawnictw pedagogicznych. Zeszyt zawiera część urzędową, którą stanowią: 1) spis książek szkolnych dla gimnazjów państwowych na rok szkolny 1922/23, 2) wydawnictwa, 3) Komisja Książek i Pomocy Szkolnych. — Część nieurzędowa: St. Landau-Ziemecki: Urządzenie pracowni fizycznej dla gimnazjum wyższego i prowadzenie w niej ćwiczeń. L. Komarnicki: Historja literatury polskiej w. 19-go — ocena przez J. Kleinera. T. Gutkowski: Arytmetyka teoretyczna i praktyczna — przez dr. M. Mikułowicza. St. Kalinowski: Fizyka — przez dr. M. Grotowskiego. L. Zarzecki: Charakter i wychowanie — przez L. Bykowskiego. Przegląd czasopism. Nowe książki i pomoce szkolne. Cena zeszytu 300 Mk. Prenumerata roczna 1000 Mk. Redakcja i Administracja: Warszawa, Bagatela 12.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 lipca.

TEATR WIELKI.
W sobotę 1 lipca i w niedzielę 2 lipca o godz. 7·30 „Klątwa“, tragedja w 3 aktach Wyspiańskiego (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej.
W poniedziałek 3 lipca godz. 7·30 „Złotnik z Toledo“ opera w 3 akt. Offenbacha.

TEATR MAŁY.
Od soboty 1 lipca do poniedziałku 3 lipca o godz 7·30 „Kochanek z obłoków“ kom. w 3 akt.“

TEATR NOWOŚCI.
W sobotę 1 lipca o godz. 7·30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach Kalmana.
W niedzielę 2 lipca o godz. 7·30 „Kuzynek z Honolulu“ operetka w 4 aktach Kunnekego.
Od poniedziałku teatr Nowości zamknięty z powodu ferji.

APOLLO. Straszna noc w menażerji, tragedja cyrku Corticelli.

CYRK A. CINISELLI Lwów, pl Bema. W sobotę 1/7 1922 **Pierwsze Uroczyste Przedstawienie.** W niedzielę i święta po 2 przedstawienia. Początek popoł. o godz. 4-tej, wieczor. o godz. 8·15. Kasa czynna od godziny 11-tej rano bez przerwy

— **Zmiana repertuaru.** W sobotę w Teatrze Nowości zamiast „Manewrów jesiennych“ pójdzie „Ostatni walc“. Będzie to przedostatnie przedstawienie w tym sezonie, gdyż potem teatr będzie zamknięty przez lipiec.

— **Ostatnie gościnne występy Ordon-Sosnowskiej.** Znakomita artystka wystąpi jeszcze tylko dwa razy tj. w sobotę i w niedzielę w „Klątwie“ Wyspiańskiego. Wystawienie tego arcydzieła autora „Wesela“ spotkało się z gorącem przyjęciem.

— **Repertuar Małego Colosseum** (Rejtana 3) o godz. 8 wiecz. Od soboty 1 lipca „Wezuwjusz“ burleska w 1 akcie i występy Bronikowskiej, Ludwikowskiego, Rianol Joe. Gdyczyńskiego i w. i.

— **Posiedzenie Zw. lwow. organ. nar.** odbędzie się w poniedziałek dnia 3 lipca br. o godz. 7 wiecz. Każda organizacja dzielnicowa miasta Lwowa winna być reprezentowana przez trzech delegatów.

— **Zebranie plenarne „Młodzieży Wszechpolskiej“** odbędzie się w niedzielę dnia 2 lipca o godz. 9 rano w „Czytelni Akademickiej“ z dyskusją na temat „Polityka interesu narodowego“.

— **Zwyczajne Walne Zgromadzenie** członków Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 1 lipca 1922 o godz. 10-tej przedpołudniem w sali posiedzeń Kasy. 2906

— **Na jubileuszowy zjazd koleżeński do Jasła** zapraszamy kolegów, którzy w r. 1897 w gimnazjum jasielskiem ukończyli klasę VIII. Punkt zborny u kol. J. Dutkiewicza. Termin zjazdu 15 lipca br. — Dr. Tadeusz Kupczyński. Jan Orzechowicz. 2945

— **Zjazd prawicy staroruskiej.** Wczoraj, we czwartek, dnia 29 bm. odbył się w sali Narodnego Domu, za zaproszeniami, bardzo liczny zjazd umiarkowanej prawicy staroruskiej. Na ten zjazd, zaproszono również przedstawicieli lewicy tj. wspólnego ukraińsko-bolszewickiego frontu, a to p. Walnickiego, redaktora śp. Prykarpatskoj Rusi, dyrektora jedynego banku ruskiego Łepkiego i redaktorów Woli Narodu. Trójka ta bolszewicka w swej naiwności myślała, że zabierając tu i ówdzie głos i wykrzykując: „Okupacja polska“, sprowokuje komisarza policji i rozbije wiec. Spotkali się jednak z tak silnym, stanowczym i poważnym sprzeciwem ogółu, że wkrótce stracili zupełnie bolszewicki swój rezon. Na zjazd przybyło również wiele bardzo poważnych i uczonych przedstawicieli partji staroruskiej. Po wyczerpującej dyskusji wybrano ściślejszy komitet pięciu, celem uporządkowania instytuta Narodny Dom i Stauropigji, złączenia obu instytucji w jedną fundację, oraz postanowiono wydawać nowy tygodnik polityczno-ekonomiczny „Ruskij Hołos“, którego pierwszy numer witał zebranych. Również wyrażono pełne zaufanie do rządowych komisarzy zarządzających skarbem narodowym ruskim, p. Liskowackiego i Trofiaka. Tem samem, samozwańczy ruski inspołnytelny komitet, przechodzi w stan likwidacji.

— **Przeniesienia w kolejnictwie.** Andruszewski Eust. asystent z Urz. Stac. w Krasnem do urz. stac. w Złoczowie, Majcher Marjan asystent z urz. ruchu w Drohobyczu do urz. stac. w Krasnem, Olszański An. aspirant z urz. ruchu w Brodach do urz. stac. w Krasnem, Schwartz Henryk asystent z urz. ruchu w Krasnem do urz. ruchu we Lwowie.

— **Mianowanie** Inż. Pirga Michał komisarz maszynowy kierownikiem oddz. wagonowego w zarządzie warsztatów głównych we Lwowie. Inż. Marański Karol starszy radca z zarz. parowozowni w Stryju naczelnikiem tego zarządu. Inż. Witkowski Tadeusz radca kol. kierownikiem działu parowozowego w wydz. mechanicznym dyrekcji kol. we Lwowie.

— **W nowym lokalu.** Znana firma F. Krawjański i S. Czołowski, istniejąca od lat 25 przy pl. Sykstuskiej przeniosła się do nowego lokalu na pl. Marjackim 8. Skład papieru, przyborów do pisania i potrzeb biurowych tej firmy urządzony po europejsku a gustownie urządzona wystawa przykuwa oczy przechodniów.

— **Boisko Sokoła Macierzy.** Od dnia 3 lipca br. rozpoczynają się na odnowionym boisku ćwiczenia członków i młodzieży męskiej i żeńskiej. Muszą one jednak być celowo zorganizowane i odbywać się pod fachowem kierownictwem. Ćwiczenie luzem nie jest dozwolone, jak również użycie boiska bez wiedzy naczelnika i gospodarza. Dlatego wzywa się członków, oraz chcących być członkami czynnymi, aby się zgłaszali w kancelarji Macierzy ul. Zimorowicza 8 codziennie (z wyjątkiem świąt) od 18-tej do 20-tej godz. do ćwiczeń gimnastycznych, lekkiej atletyki, palanta, piłki koszykowej, nożnej, uszatej, jazdy konnej, biegów i marszów oraz turystyki itp. i tam otrzymają wszelkie wskazówki i przydział czasu oraz rodzaj treningu. Tramwaj na miejscu, wygodne szatnie i tusze, wszelkie przyrządy i fachowe kierownictwo powinny zachęcić do najliczniejszego korzystania z tak pięknego terenu olbrzymim kosztem przystosowanego dla społeczeństwa polskiego.

— **Z życia towarzyskiego.** Ślub p. Elżbiety Drehérówny z p. Wacławem Bembrowiczem prof. Akademji handlowej i prokurzystą Targów Wschodnich odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. w kościele św. Antoniego.

— Ślub p. Bronisławy Paszkowskiej, urz. Wied. Banku Związkowego z p. Fryderykiem Bałasem, kontrolorem dóbr Ks. Lubomirskiej odbył się dnia 26 bm. w kościele katedralnym w Przemyślu. 2937

— **Ewlog nadużyć Puzappu.** Rozprawa przeciw Puzappowdom została wczoraj przerwana z powodu nagłej niedyspozycji przewodniczącego rozprawy p. Dworzaka. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się prawdopodobnie dziś o godz. 9-tej.

— **Z kroniki policyjnej.** W wozie tramwajowym KD. skradziono Sindlowi Silberstejnowi portfel, zawierający 20 dolarów i 5000 mkp.

— **Obiecujący młodzieniec.** Do Kołomyji zjechał teatr ruski pod kierownictwem dyr. Kosaka. Syn tegoż, Antoni, zabrał ojcu 300.000 mkp. i zbiegł w nieznanym kierunku. Ojciec zawiadomił o tem tamtejszy komisarjat, który przytrzymał zbiega we Lwowie. Pieniędzy przy nim już nie znaleziono.

— **Kradzież przy „okienku" pocztowem.** Przy „okienku" w gmachu głównej poczty skradziono wczoraj Filmowi Voglowi srebrną torebkę damską, zawierającą brylanty, pierścionek i pieniądze, łącznej wartości ćwierć miljona mkp.

— **Porzucenie dziecka.** Plutonowy korp. kadetów Jan Żuk znalazł wczoraj w parku stryjskim dziecko, liczące trzy miesiące, porzucone w krzakach. Dziecko odniesiono do Zakładu sierót przy ul. Kadeckiej.

— **Napad awanturnika.** Do mieszkania Eli Blanka przy ul. Bersteina wpadł wczoraj Eichel Falik, znany awanturnik i grożąc domownikom nożem, usiłował wymusić pieniądze. Ogromnej awanturze kres położyła policja.

— W gimnazjum realnem Olgi z Filippich Żychowiczowej odbył się egzamin dojrzałości w dniach 23—26 czerwca pod przewodnictwem profesora uniw. dr. Włodzimierza Sieradzkiego. Wszystkie uczenice uznano za dojrzałe. Świadectwo dojrzałości otrzymały:

Aszkenazy Olga, Blasbalżanka Cecylja, Borzemska Marja (cel.), Długoszówna Marja (cel.), Egitówna Cecylja, Ellenberżanka Dora, Felstinerówna Mina, Gottesmannówna Fryda (cel.), Kremenerówna Adela, Kugelmessówna Fryderyka, Kulczycka Celina (cel.), Maszlerówna Blanka (cel.), Menkesówna Sabina (cel.), Landauówna Matylda, Ritterówna Sydonja, Roherówna Rachela, Philipówna Felicja, Steigerówna Natalja (cel.), Stauberówna Marja (cel.), Stoklasówna Jadwiga (cel.), Warteresiewiczówna Anna (cel.), Zieglerówna Janina. 2936

— Egzamin dojrzałości w zreform. realnem gimnazjum Marji Frenklówny odbył się dnia 23 i 24 czerwca. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Blumenstein Józefa, Gałczyńska Zofja, Goldberg Blanka (cel.), Fruchterówna Klara, Hermanówna Zofja, Kosińska Ewa, Ostaszewska Zofja, Reynelówna Helena, Patelska Wanda (cel.), Ordowerówna Roma (cel.), Sitnicka Elżbieta, Sikałówna Fryderyka, Rosenberg Leonja, Schatzberg Marja, Scheiningerówna Zdzisława (cel), Świeżawska Aniela (cel.), Zalewska Aniela (cel.).

Z kroniki prowincjonalnej.

POŻARY W KRAJU

W dniu 24 bm. wybuchł groźny pożar w zagrodzie Aleksandra Sokoląka w Chodorowie. Spłonęła stodoła, a ogień przeniósł się na budynek gospodarczy miejscowego zarządu. Szkoda, pożarem wyrządzona, wynosi kilka miljonów marek. Pozatem z wielu stron nadchodzą wiadomości o pożarach.. W Pietryczach, w pow. Złoczowskim, spłonęły cztery gospodarstwa, a w Suchowoli, w pow. Cieszanowskim, czternaście budynków gospodarskich.

EKSPLOZJA W POLU.

W Laszkach, w pow. Jaworowskim, gospodarz Aleksander Tabaka wyorał pocisk armatni, który eksplodował, raniąc ciężko Tabakę i parę koni.

TAJEMNICZY ZGON.

Na torze koło Sokala znaleziono zwłoki Czesława Kosteckiego, a obok porzucony list. Zachodzi podejrzenie, iż list ten napisany został przez sprawców mordu, aby w ten sposób upozorować samobójstwo.

— **Zamach dynamitowy ukraińców.** Jak nam donoszą z Sądowej Wiszni część budynku posterunku policyjnego w tej miejscowości wyleciała wczoraj w powietrze. Wybuch naboju dynamitowego nastąpił w piwnicy. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy w domu znajdowała się jedynie żona komendanta, leżąca od dwóch dni w połogu. Chora wyskoczyła z łóżka, nie odniosła na szczęście żadnego szwanku. Za sprawcami zamachu już drugim w Sądowej Wiszni wdrożono energiczne śledztwo.

Społeczeństwo lwowskie wobec przesilenia.

Dnia 27 czerwca br. odbyło się w lokalu O. N. II. ogólne zebranie członków w sprawie ostatniego przesilenia rządowego. Po referacie ks. dr. Kaczorowskiego, który przedstawił obraz obecnej sytuacji politycznej i ciężkie następstwa przewiekojącego się w nieskończoność przesilenia, po ożywionej dyskusji zebrani przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

1. Zebrani członkowie O. N. II. stwierdzają, że obecne przesilenie rządowe uchodzi w oczach społeczeństwa za usiłowany zamach o tendencjach jedynowładczych, które stoją w zasadniczej sprzeczności z powszechną wolą polskiego społeczeństwa.

2. Zebrani stwierdzają, że stronnictwa, które przykładają rękę do poparcia nieuzasadnionego przesilenia muszą być z całą energją napiętnowane, jako szukające dobra nie Rzeczypospolitej ale działające tylko dla osobistych celów partyjnych.

3. Zebrani wzywają wszystkie stronnictwa sejmowe do odpierania zamachów na prawa Sejmu, jakoteż do przyspieszenia zlikwidowania rujnującego państwo przesilenia rządowego na gruncie żądań narodu i praw Sejmu.

4. Zebrani stwierdzają, że wszelkie zakusy uczynienia nowego gabinetu powołanem narzędziem walki wyborczej spotkają się ze stanowczym odporem całego uczciwego społeczeństwa polskiego, które nie dopuści, aby Polska stała się terenem ryzykanckich eksperymentów samowolnych jednostek czy partji.

GŁOSY PUBLICZNE.

Sankcja bezprawia.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do artykułu z dnia 19 bm. p. t. „Sankcja bezprawia" podaję kilka faktów, które są obecnie przedmiotem dochodzeń karno-skarbowych.

1. Kamienicę przy ul. Łyczakowskiej 19 od Reisslerów kupili adwokaci ze Lwowa dr. Rabiner i dr. Korner za 10 miljonów mk. a nie robiąc kontraktu z Reisslerami, sprzedali w kilka dni później Juljuszowi Feiwlowi żydowi z Łodzi (Grand kawiarnia) za cenę 13 miljonów, Feiwel zaś sporządził kontrakt z datą 1 września 1921 tylko na 6 miljonów.

2. Kamienicę przy ul. św. Michała nr. 6 kupiła Pepi Kanner i tow. od Mendla Leiby Lesserowera za 6 miljonów mk., zaś w kontrakcie z daty 9/8 1921 podano tylko 2 miljony.

3. Kamienicę w Rynku nr. 12 kupił Abraham Schutz od spad. Philipów za cenę 16 miljonów, kontrakt opiewa tylko na 9 milionów.

4. Kamienicę przy ul. Bielowskiego 4 kupił żyd Posament (konf. damska Hotel Georgea) od Gwidona Ruszczyńskiego (kasjer Banku Zaliczkowego) za cenę 7 i pół miliona mk., w kontrakcie z 18/6 1921 podał tylko 4 miljony mk.

Podobnych doniesień wpłynęło w roku 1921 przeszło 60 sztuk do tut. Urzędu wym. nal. prawnych gdzie na wypadek amnestji, Skarb polski darowałby żydom setki milionów marek, przeto nie dziwić się, że żydowscy adwokaci jako moralni sprawcy, starają się wszelkiemi nielegalnemi drogami sprawę tę uśmiercić. S. R.

Ogłoszenie.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie rejestracji wszystkich osób wojskowych obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie wzgl. równorzędne.

Art. 1. Na mocy Ustawy Sejmowej z dnia 17 czerwca 1919 r. „O spisie oficerów", oraz art. 107 Tymczasowej Ustawy „O powszechnym obowiązku służby wojskowej" (Dz. Praw Król. Pol. Nr. 13. 18. pkt. 28), powołuję do rejestracji wszystkich obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie wzgl. równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, w polskich formacjach wojskowych czy też w Armji Polskiej.

Art. 2. Zarządzenie zgłoszenia się obejmuje wszystkich oficerów wymienionych w art. 1 w wieku do lat 60-ciu, przyczem ci, którzy w roku bieżącym ukończyli wzgl. przed dniem 31 grudnia br. ukończą lat 60, obowiązani są zgłosić się do rejestracji. Wyjątek stanowią oficerowie znajdujący się w służbie czynnej i oficerowie w stanie spoczynku (emeryrowani).

Art. 3. Osoby, podlegające rejestracji mają się rejestrować w tych PKU., na terenie których zamieszkują. PKU. dokonywać będą rejestracji w terminie od dnia 1 lipca do dnia 31 lipca 1922 r.

Art. 4. Zgłaszający się do rejestracji oficerowie (równorzędni) mają się wykazać następującemi dokumentami:

1. Oficerowie, których przyjęcie do WP. było ogłoszone w Dzienniku Urzędowym MSWojsk. (Dz. Rozp. Kom. Wojsk., Dz. Rozk., Dz. Rozk. Wojsk., Dz. Pers.) i którzy w WP. służyli, mają przy rejestracji przedstawić dokumenty zwolnienia z wojska, (tymczasowa karta bezterminowego urlopowania, wystawiona w myśl par 139 Wskademob. wzór nr. 9, albo tymczasowa karta zwolnienia do rezerwy wydana w myśl rozkazów ogłoszonych w Dz. Pers. 37.21, w Dz. Pers. nr. 1.22 i Dz. Pers. nr. 9.22, lub też innego rodzaju dokument zwolnienia z wojska).

2. Oficerowie, których przyjęcie do WP. było ogłoszone w Dz. Urz. MSWojsk. (Dz. Rozk. Kom. Wojsk., Dz. Rozk., Dz. Rozk. Wojsk. i Dz. Pers.), a którzy w WP. nie służyli, winni przedłożyć karty odroczenia, o ile zaś ich nie posiadają, mają się przy rejestracji powoływać na odnośny numer jednego z tych dzienników urzędowych MSWojsk., którym zostali do WP. przyjęci.

3. Oficerowie, których przyjęcie do WP. nie było ogłoszone w Dz. Urz. MSWojsk. (Dz. Rozp. Kom. Wojsk., Dz. Rozk., Dz. Rozk. Wojsk. i Dz. Pers.) bez względu na to, czy w WP. służyli czy nie, winni przedłożyć:

Oficerowie b. armji rosyjskiej: a) Oryginalny formularz „posłużnoj spisok" z b. armji ros. datowany przed dniem 1 listopada 1919 r. W braku oryginału lub należycie uwierzytelnionych odpisów: stan i przebieg służby z dokładnemi datami zmian i nominacji, poświadczony przez dwóch oficerów sztabowych WP., pełniących służbę czynną (Rozk. Oddz. V. Szt. Gen. L. 7700 Og. Org.). b) Dowód cenzusu naukowego.

Oficerowie b. armji austrjackiej: Oryginalne dekrety nominacyjne Austr. Ministerstwa Wojny, wzgl. ich odpisy urzędowo stwierdzone, albo urzędowo stwierdzone odpisy z Dz. Rozp. (Streffleisblatt), albo karty identyczności, lub rozkazy General-Gubernatorstwa, rozkazy pułkowe, wreszcie legitymacje oficerskie. W braku oryginałów lub należycie uwierzytelnionych odpisów jak III. a).

Oficerowie b. armji niemieckiej: Oryginalne dekrety nominacyjne b. Niemieckiego Ministerstwa Wojny, lub ich odpisy urzędowo stwierdzone, albo urzędowo stwierdzone odpisy z Dz. Rozp. b. Niem. Min. Wojny (Militaer-Wochenblatt), albo książka żołdu (Soldbuch), wreszcie legitymacje oficerskie. W braku oryginałów lub należycie uwierzytelnionych odpisów jak III. a).

Oficerowie b. formacji polskich: Oryginalne dowody stopni oficerskich uzyskanych w formacjach polskich wzgl. powołanie się na odnośne rozkazy b. formacji polskich. W braku dowodów lub należycie uwierzytelnionych odpisów:

a) Stan i przebieg służby z dokładnemi datami zmian i nominacji, poświadczony przez 2-ch oficerów sztabowych WP. pełniących służbę czynną (Rozk. Oddz. V. Szt. Gen. Nr. 7700 Og. Org.).

b) Dowód cenzusu naukowego.

4. Niezależnie od dokumentów wymaganych od poszczególnych grup, wszyscy oficerowie, których przyjęcie do WP. nie było ogłoszone w Dz. Urz. M. S. Wojsk., bez względu na to, czy w WP. służyli czy nie, mają jeszcze przedłożyć:

a) Życiorys (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem czasu od przewrotu politycznego do czasu rejestracji (dla oficerów b. armji ros. uwzględnienie czasu po rewolucji do czasu rejestracji).

b) Poświadczenie władz politycznych lub samorządowych miejsca zamieszkania, zawierające opinję o prowadzeniu się danej osoby, oraz stwierdzające, czy była ona karana sądownie, czy nie.

c) Dokładnie wypełnioną kartę kwalifikacyjną (według wzoru przepisanego dla Kom. Weryfik.).

5. W wypadku nie przedłożenia przez oficerów, którzy w wojsku wogóle nie służyli i przyjęcie ich do WP. w jednym z Dz. Urz. MSW. nie było ogłoszone, żadnych dokumentów stwierdzających ich stopień oficerski wzgl. równorzędny, należy ich traktować jako szeregowych i prowadzić w ewidencji szeregowych.

6. Oficerowie superarbitrowani wzgl. inwalidzi mają przy rejestracji przedstawić dokumenty superrewizyjne wzgl. dokumenty inwalidztwa.

Art. 5. Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw. 2930

Minister Spraw Wojskowych
(—) **Sosnkowski**, Generał Dywizji.

Podkładki
(Blattfusseinlage)
hurtownie i detalicznie poleca Zakład obuwia ortopedycznego
L. Nowosada
absolwenta kursów zagranicznych Lwów, Słowackiego 7
(naprzeciw głównej poczty). 6508

JWPanu Pułkownikowi Lekarzowi Drowi Juljuszowi Kolmanowi oraz Jego Żonie składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" za ich bezinteresowną pomoc w odzyskaniu zdrowia.

2941 **Anna Zientek Kleinkopf.**

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Podatek od przyrostu wartości. Ministerstwo skarbu wniosło do sejmu projekt ustawy w sprawie uchylenia podatku od przyrostu wartości. W chwili powstania państwa polskiego podatek ten istniał tylko w b. dzielnicy pruskiej i na Śląsku cieszyńskim. Od tego czasu wprowadzony został w całym szeregu miast i związków komunalnych powiatowych na obszarze całej prawie Rzeczypospolitej (podatek ten nie jest państwowy, a tylko komunalny). Ponieważ podatek ten tyczy się głównie nieruchomości, a wartość tychże pomimo pozornej wysokości cyfr, w których się ona wyraża, z powodu spadku waluty spada i jeszcze dalej spadać będzie, utrzymanie podatku w dalszym ciągu okazuje się nieracjonalne i niesłuszne i dlatego ministerstwo skarbu projektuje jego zniesienie. Aby jednak miasta odszkodować do pewnego stopnia za ubytek w dochodach, stąd powstający, ministerstwo skarbu przewiduje dla miast pewne opłaty od umów o przeniesienie nieruchomości.

Budżet na rok 1923. Ministerstwo skarbu zamierza już w przyszłym miesiącu przystąpić do opracowywania budżetu na rok przyszły, tak, aby jeszcze przed końcem roku mógł być przedłożony sejmowi.

Wpływy z podatków. Ministerstwo skarbu komunikuje: Wpływy skarbowe z danin publicznych wynosiły w styczniu rb. razem kwotę 12.030,5 miljonów marek, w tym podatki bezpośrednie dały 1.445,8 miljonów, podatki pośrednie 3.821,9 miljonów, cło 1.907,9 miljonów, monopole 3.501,1 miljonów, opłaty (należytości) 1.043,8 miljonów. Opłaty wywozowe od produktów naftowych 300,0 miljonów marek. (PAT.)

Wpływy z daniny. Preliminowana wysokość daniny wynosiła, jak wiadomo, 80 miljardów. Wymierzono jednak brutto 98 miljardów. Po odtrąceniu zaszłych umorzeń i przyznanych ulg w sumie około 9 miljardów, wymiar daniny netto wyniósł 89 miljardów. Z tego wpłynęło do kas skarbowych do dnia 15 czerwca br. 57 i pół miljarda, co w stosunku do kwoty preliminowanej wynosi 72 prc.

Najlepsze wyniki wykazują izby skarbowe pomorska i wielkopolska, których wpływy w stosunku do preliminowanej dla ich okręgów sumy daniny wynoszą 109 prc., a w stosunku do wymierzonej netto 78 procent.

Po tych izbach następuje izba krakowska, której wpływy w stosunku do wymierzonej dla okręgu tej izby sumy daniny netto wynoszą 74 procent.

GIEŁDA LWOWSKA.

30 czerwca 1922.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne w zaniedbaniu, z wyjątkiem Banku Hipotecznego, który notowano po niezmienionym kursie 800.

Targ akcjami przemysłowemi słabo ożywiony.

Chodorów, który rozpoczął kursem 3700, obniżył się na 3675.

Oikos z 7500 awansował na 7525.

Parowozy, które rozpoczęły się kursem 1325, obniżyły się następnie na 1300.

Karpalit 1825.

Rakszawa 3825.

Waluty i dewizy:

Przekaz na Berlin nieco słabszy. Z 1305 obniżył się stopniowo na 1290. Z końcem giełdy poprawił się na 1295. W Krakowie 1292, 1287½

Marki niemieckie 13'05.

Wiedeń z 25'25 awansował na 25½. W Krakowie 24'90, 25.

Korony austrjackie 25.

Praga silniejsza. Z 91'40 awansowała na 91'90. W Krakowie 91'75, 92.

Bruksela 372½. Paryż 392.

Czerniowce 27½, 27'50.

Budapeszt 485.

Według telegraficznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 4700, 4730, 4675.

Funty 21100, 20900.

Berlin 12'70, 12'75, 12'65.

Praga 91, 92, 91'25.

Wiedeń 25, 24'37½.

Paryż 394.

Belgja 374.

Miljonówki notowano w Warszawie 1485.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 150·— 170·——— 500 rb. 150·— 170·—, drobne 50·— 70·—, Ruble Dumskie (po 1000) 20·— 30·—, (po 250) 15·— 25·—. Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20) —·00 —·—, Karbowańce po 1000) 1·— 3·—. Grzywny (po 500 i wyżej) 4·— 8·— Franki franc. 370·—, 390 — Franki szwajc. 850·— 900·— Funty sterl. 20000·— 20400·—, Dolary amerykańskie 4650·— 4730·—, Dolary kanadyjskie 4555·— 4630—, Marki niemieckie po 1000 12 50 13 25, po 100 11·50 12·25, (drobne) 10·50 11·25. Lei rumuńskie po 500 26 00 28·00 drobne 25·00 27·00, Liry włoskie 215·—, 2'0·— Czeskie korony (po —·00——00) 88·00 92·00, drobne ——·— ——·—, Korony austr. niem. stempl. —0·23 0·26—

VI. Dewizy. Londyn 20300 — 20800 —, Paryż 375·— 395·— Zurych, 850·—, 900·— 000·—, Praga 89·00 93·00 Wiedeń 0·23 0·26. Berlin 12·50 13·26, Nowy Jork 4650 4730— Medjolan 215·— 230. Bukareszt 26·50 28·50

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 30 czerwca 1922

Listy zastawne. 4½% ziemskie 230·—220·00, 5% m. Warszawy 202·½ — 200.50

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 4700— 4730·00, kanadyjskie —— —— — —, Lei rumuńskie —·00 00·—, Franki francuskie 000·00 000·00.

Kursa giełdy krakowskiej.

Ceduła giełdowa z dnia 30 czerwca 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn 4600·—4750·—, Franki francuskie 380 390 Marki niemieckie 12·75 13·25 13·00 Korony austryjackie 0·24——0·26—·—. Korony czesko-słowackie 88·00 91·00 91·75 92·00

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 30/5.

Berlin początkowe 143· końcowe 143·—, Holandja 202·½ Nowy Jork 527·3/4 527·—, Londyn —23·27, Paryż 44·10, 44·02 — Medjolan 24·70 24·75, Bruksela 00·00, Kopenhaga —·— 000·0 Sztokholm —·00, — 000·00 Chrystjanja 0000·00.00. Madryt 00·— —·—, Buenos Ayres 000·00, Praga 10·10 10·10—, Budapeszt 0·51—, Zagrzeb 1·65—0·00. Bukareszt 0·00, Warszawa 0·11.3/4, 0·11.1/8, Wiedeń 0·00 —0·02.3/4, Austr. noty korony stempl. 0·02 3/8

Kronika sportowa.

—o—

— **Turniej szermierczy** o mistrzostwo Krakowa we florecie i szabli odbył się 24 bm. Z czterech współzawodników na florety, w klasyfikacji pierwszym był p. Emil Vambera (Klub Szermierzy Lwów), drugim p. Papee (Sekcja Szermiercza A. Z. S. Kraków), trzecim podpor. Zabielski (S. S. A. Z. S. Kraków), czwartym Dr. Ader (S. S. A. Z. S. Kraków); w poule I. p. Papee, II. p. Vambera, III. Dr. Adler, IV. ppor. Zabielski. Z pięciu współzawodników na szeble, w klasyfikacji I. p. Vambera, II. p. Zabielski, III. p. Papee, IV. p. Małecki (S. S. A. Z. S. Kraków), V. Dr. Ader; w poule I, Dr. Ader, II. p. Papee, III. p. Vambera, IV. p. Zabielski, V. p. Małecki. Jury składali pp.: fechtmistrz E. Limemann, Kraków, fechtmistrz L. Sedlaczek, Lwów, oraz amatorzy: Inż. W. Mańkowski, Lwów, K. Winkler, Kraków, Dr. Macudziński, Kraków.

Dnia 25 bm. odbyła się w salach Kasyna oficerskiego akademja szermiercza, w której, prócz uczestników turnieju, wzięli udział pp.: Limemann, Mańkowski, Winckler, Sedlaczek i Macudziński; po akademji odbyło się zebranie towarzyskie z tańcami.

— **Jubileusz 15-letniego istnienia L. K. S. „Pogoń“.** L. K. S. Pogoń rozpoczyna serję zapowiedzianych jubileuszowych zawodów dnia 1 lipca br. o godz. 5'30 meczem Wisła (Kraków)—Pogoń. Dnia 2 lipca o godz. 4'45 po powitaniu gości przez Prezydjum Klubu oraz przemówieniach oficjalnych przedstawicieli odbędzie się ogólno-polski handicap dla młodzików na 1500 m. i zawody w piłce nożnej Wisła—Polonia (Warszawa). Podczas przerwy odbędą się zawody w biegu rozstawnym 100+200+300+400=1000 m. Dnia 4 lipca serję zawodów w piłce nożnej zakończy mecz Polonia (Warszawa)—Pogoń.

— **Lwowski Okr. Związek lekkoatletyczny** urządza na boisku Pogoni 9 lipca br. o godz. 4 popoł. bez względu na pogodę Mistrzostwa młodzików w lekkiej atletyce. Bieg: 100 m., 400 m., 1500 m., 3000 m. Skoki: w dal z rozbiegu, w zwyż z rozbiegu, o tyczce. Rzuty: dyskiem, oszczepem, kulą. Zgłoszenia do dnia 5 lipca pod adresem sekretarjatu. Startować mogą członkowie klubów, należących do O. Z. L. A.

Nekrologia.

†

Wincenty Rulikowski

właściciel dóbr

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27 czerwca 1922 r. przeżywszy lat 83.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w piątek dnia 30 czerwca 1922 r. o godz. 4 po południu, z domu żałoby przy ul. Potockiego l. 52 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego. 2942

Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w piątek dnia 30 czerwca 1922 r. o godz. 9 rano w kościele **św. Marji Magdaleny**, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają w smutku pogrążone Dzieci.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze woale, przeróbki poleca po zniżonych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 l. p. 1791

Fortepiany, Pianina sprzedaje KAIM Kopernika L. 16. 2875

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny, transmisje, pasy motory ropne, lokomobile, gatry po cenach konkurencyjnych poleca: „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1699

Drukarnia powiatowa bez konkurencji, z codzienną gazetą, dająca świetną egzystencję wraz z śliczną willą mieszkalną za 12 miljonów mk. sprzeda. A. Klóskowski — Poznań ul. Dąbrowskiego 76. 2925

MIESZKANIA.

Pokój z obfitem utrzymaniem, najwyższy komfort, wynajmie „Ziemianin“ Zofii 32 A, parter prawy. 2931

Mieszkanie w Krakowie

3 pokoje z kuchnią i komfortem w bardzo zdrowej okolicy położone, słoneczne, jest zaraz **do zamiany za mieszkanie we Lwowie** — podobnych rozmiarów i zalet. **Wiadomość w biurze** Związku ekonomicznego Kółek Rolniczych we Lwowie ul. Mickiewicza **26** w godz. 9—12. 2771

WOLNE POSADY.

Kierownika ukwalifikowanego poszukuje szkoła średnia w Horodence na najbliższy rok szkolny. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia: Towarzystwo Szkół średniej w Horodence. 2900

Konkurs.

na posadę 2930

nauczyciela (lki)

jęz. łacińskiego, jęz. polskiego, matematyki z fizyką i chemią, nauk przyrodniczych rozpisują wspólnie Dyrekcje pryw. real. gimnazjum żeńskiego i pryw. Seminarjum naucz. żeńskiego w Jarosławiu.

Wynagrodzenie według norm płac rządowych. Ubiegający się o te posady winni wnieść udokumentowane podania do jednej z podanych Dyrekcyji z odbytych studjów kwalifikacyj i czasu spędzonego w zawodzie nauczycielskim do dnia 15 lipca 1922.

POSADY POSZUKIWANE.

Doktor praw zdemobilizowany sędzia wojskowy znający stosunki naftowe poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia „Kandydat“ Administracja. 2920

Przyjmę miejsce Pielęgniarki na wyjazd. Znam się na szyciu i gospodarstwie domowem. Zgłoszenia do Administr. Słowa Polskiego pod Hanna. 2919

Ceramik Technik z wykształceniem zagranicznem, długoletni samodzielny kierownik dachówczarni i fabryk wyrobów ceramicznych w kraju i zagranicą, doskonały instruktor i organizator, prowadzi samodzielnie budowy nowoczesnych zakładów, konstruując maszyny na miejscu, poszukuje stałej posady. Przyjmie także nadzór fabryki, udzielając rad i wskazówek. Łask. Zgłoszenia pod „Ceramik“ do Adm. Słowa Polskiego. 2890

Rutynowany koncypient z praktyką prowincjonalną poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia pisemne pod adresem adwokat Klaften Mosty wielkie. 2907

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kursa buchalterji wieczorne dla osób starszych pod kierunkiem profesora Akademii handl. Wpisy od 5—7 Franciszkańska 9. 2916

Wakacyjny Kurs kroju i szycia urządza Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego l. 8. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 10-tej do 6-tej. 2694

RÓŻNE DONIESIENIA.

Aptekę w powiatowem mieście wydzierżawi lub obejmie zarząd, uczciwy i kwalifikowany magister, a dysponujący gotówką za czynszem procentowym z obrotu bruttowego pod kontrolą właściciela. Zgłoszenia: Aptekarz u Rohatyna, Lwów, Wałowa 31. 2899

Dam 2 pokoje z osobnym wchodem w śródmieściu i półtora miljona Mp. jako spólnik do rentownego interesu handlowo-przemysłowego ewentualnie za wyrobienie posady dyrektora w dobrej Instytucji — mam długoletnią praktykę biurową. Zgłoszenia pod „Fortuna“ do Administracji. 2935

IWONICZ 2763 pensjonat **„USTRONIE“**

p. Teodorowiczowej ma kilka wolnych pokoi na II sezon.

Fotograficzne aparaty i przybory

najtaniej kupuje się u firmy

LISOWSKI & LESKOWICZ

Rutowskiego 7. Lwów Rutowskiego 7.

(naprzeciw Katedry). 2540

Okazyjna sprzedaż! Suknie 3900 Mk., Spodnice 3500, Bluzki z krawatką 1950, Swetery, Zawijanki, Bielizna, Suknie modele 2933 Pończochy o 20% taniej niż wszędzie tylko u **Adama Bissla** Batorego 6.

KONKURS.

Dla organizacji pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych i członków ich rodzin w mieście Lwowie i większych miastach Wojew. Lwowskiego potrzebni są

LEKARZE SPECJALIŚCI

dla następujących chorób:

1. nerwowych
2. wewnętrznych
3. ocznych
4. wenerycznych i skórnych
5. uszu krtani i gardła 2938
6. kobiecych
7. dziecięcych
8. dentystycznych z wyjątkiem m. Lwowa.

Wynagradzanie za ich czynności będzie ryczałtowe, miesięczne.

Rozpisując w myśl reskryptu Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 10 maja b. r. Nr. H 12452/22/1826 niniejszem konkurs na te stanowiska lekarskie zaprasza się PP. Lekarzy-specjalistów, aby zechcieli swoje oferty wnieść do tutejszego Urzędu Wojewódzkiego najpóźniej do 10 lipca 1922, a to lekarze zamieszkali w mieście Lwowie wprost do tutejszego Urzędu, a w innych miastach Województwa przez właściwe Starostwa.

Z Województwa Lwowskiego
Wydział Zdrowia Publicznego.

KSIĄŻNICA POLSKA T. N. S. W. Lwów Czarnieckiego 12. Warszawa Nowy Świat 59
poleca
FELIKS WILIŃSKI
dyrektor filji Polskiego Banku Przemysłowego w Sosnowcu
Bank i jego organizacja
konpendjum interesów i techniki bankowej (str. 336 i liczne tablice)
Do nabycia w każdej księgarni. 2905

GWOŹDZIE KWADRATOWE 2" do 5"
BLACHĘ POCYNKOWANĄ Nr. 18—26 i 22.
BLACHĘ CYNKOWĄ od Nr. III. do Nr. XIV.
SIATKI DRUCIANE dla ogrodzeń.
CYNĘ ANGIELSKĄ 2858 w blokach.
METAL ŁOŻYSKOWY (Lagermetal).
MOTORY ELEKTRYCZNE, KILOFY, ŁOPATY SIEKIERY TACZKI BUKOWE OKUTE
oraz wszelkie inne artykuły techniczne poleca ze składu
Biuro techniczne Bol. de Dablke
Kraków, Siemiradzkiego 25. Telefon 2180.

Prof. dr. M. T. Huber.
Albert Einstein i jego teorja
Wydanie drugie.
Cena 120 Mk.
Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego". — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego" i udziela 25 proc. rabatu.

Czy chcesz być piękną? pozbyć się bez śladu Piegów opaleniny i zmarszczek na twarzy? 2746
Więc używaj cudownego kremu Metamorphosa „PIEGOL" z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu. Żądać w aptekach i skład. aptecznych.

Pracownia sukień damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Najlepsze **DZWONY** przedwojennej jakości posiada stale na SKŁADZIE i przyjmuje zamówienia firma 2029
Istniejąca od r. 1868
Braci Falczyńskich — w Kałuszu
filja Przemyśl, ul. Krasińskiego 63.
Na żądanie wysyłamy cenniki darmo i opłatnie.

KONKURS.

Okręgowy Zakład Gospodarczy VI. Lwów Janowska 5 ogłasza konkurs na sprzedaż:

2716 kg. kakao i około 70.000 kg. nasion buraczanych.

Reflektanci wniosą do powyższego Zakładu w terminie do 3 lipca br. oferty ostemplowane znaczkiem 10 mkp. wraz z dołączonym dowodem złożenia w Kom. Gosp. OZG. VI. wadjum w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty za towar mający być zakupionym. Towar można oglądać w godz. między 11 a 13 w Okr. Zakł. Gosp. VI. 2915

Otwarcie ofert nastąpi 4 lipca o godz. 10, wadjum nieprzyjętych ofert zostanie oferentom natychmiast zwrócone.

Okr. Zakł. Gosp. VI. Lwów L: 3423/OKZ.

KONKURS.

Szefostwo Intendentury O. K. VI. we Lwowie, ogłasza niniejszem konkurs ofertowy na arendę, wzg. dostawę

siana, słomy na sieczkę, i słomy na podściółkę

w czasie od 1 września br. do dnia 31 sierpnia 1923, dla wszystkich garnizonów podległych Dowództwu Okr. Korp. Nr. VI. we Lwowie, a to:

Garnizon Lwów,	Garnizon Czortków
„ Gródek Jagielloński	„ Zaleszczyki
„ Kamionka Strum.	„ Borszczów
„ Żółkiew	„ Kopyczyńce
„ Brody	„ Kamienki
„ Tarnopol	„ Stanisławów
„ Złoczów	„ Kołomyji
„ Brzeżany	„ Śniatyn
„ Trembowla	„ Nadwórna.

Reflektanci, ubiegający się o powyższe dostawy winni wnieść oferty należycie ostemplowane i opieczętowane w terminie do dnia 15 lipca br. do Okr. Zakł. Gosp. VI. we Lwowie, ul. Janowska 5. Do oferty dołączyć dowód złożonego wadjum w Kom. Gosp. O. Z. G. VI. w wysokości 2 proc. wartości towaru mającego być dostarczonym w danym garnizonie, za czas trwania umowy względnie arendacji obliczone na podstawie ceny oferowanej. Osoby ubiegające się o dostawę muszą wykazać się uprawnieniem ze strony władz skarbowych do przeprowadzania tego rodzaju.

Wolni od tego są tylko producenci, jednakże od ilości towaru wyprodukowane we własnym gospodarstwie.

Producenci mają pierwszeństwo przed innymi

Bliższych informacji co do warunków i ilości udziela OZK. przy OZG. VI. codziennie w godz. od 11—13.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 lipca br. o godz. 10.

Wadjum nieprzyjętych ofert zostanie do dnia 31 lipca br. zwrócone, zaś wadjum przyjętych ofert podwyższone, jako kaucja do 5 proc. wpłacalne w terminie do dnia 1. IX. br. Wadjum można składać w gotówce lub papierach wartościowych.

Szefostwo Intendantury O. K. VI. Lwów
2928 L: 1492/u.

„ESHAPE" Lwów, Akademicka 15
2774 Telefon 469.
GUMY SAMOCHODOWE

Sacharyna!
P. T. Drobni sprzedawcy sacharyny przydzieleni do niej hurtowni, którzy reflektują na przydział za miesiąc lipiec, zechcą najpóźniej do d. 3 lipca b. r. złożyć u mnie należytość, stosownie do zapotrzebowania licząc po **Mkp. 18.200** za karton o 100 pudełeczkach. 2924
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3.

„AUTO-MOTOR" S. A.
Lwów, Kopernika 54 Tel. 194.
WARSTATY SAMOCHODOWE
GARAŻE MAT. PĘDNE 2791
Gumy Samochodowe.
i wszelkie przybory.

Pług parowy 2847
w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania
„Pilot" Spół. z ogr. por. Lwów ul. Batorego 4.

„DEWAJTIS"
Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewajtis" w Pacykowie pod Stanisławowem. 2854

KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY
we Lwowie ul. Chorążczyzna 6
sprzedaje we własnym
Bazarze krajowym
we Lwowie, ulica Akademicka 10.
Zefiry, markizety, batysty.
Szyfony, dymy, koce pantofle.
Serdaki barank (z fabryki kuśnierskiej sklej w Tyśmienicy).
Meble plecione salonowe i ogrodowe (wyrób syndyka, koszyk,
Kufry, walizy podróżne
Kilimy (własna wytwórnia). 1371
Makaty buczackie (wyłączne zastępstwo)
Buciki fabryki „Gafota".
Rzeźby, majolika
Galanterja skórzana itp.

Komunikat.

Podaje się do powszechnej wiadomości że tegoroczny

JARMARK Św. ANNY

rozpocznie się we środę dnia 26 lipca i trwać będzie na konie przez 3 dni, zaś na towary bławatne, konfekcję i inne do dnia 2 sierpnia.

O przydział miejsc na targu należy zwracać się pisemnie lub ustnie do miejskiego biura targowego, (budynek Magistratu biura nr. 10).

Zarząd miasta zaznacza, że wskutek napływu większej ilości podań o zarezerwowanie miejsc, leży w interesie firm zamiejscowych, by jaknajspieszniej takowe sobie zapewniły, w ostatniej bowiem chwili, Zarząd miasta nie będzie w możności życzeniom interesentów zadość uczynić.

2909 Rządowy Komisarz miasta
Dr. W. Lenkiewicz.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański. Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego